№ 1. Kraków, 29 Listopada—Środa.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. 50 ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

NOWA REFORMA

zamiejscowe ... miejscowa: F. Grzesa, ... ulicy Grodzkiej ... strzega za opłata ... drukowym po ... ogłoszenia ... od 100 egzem. ... przekazem poczto... wej Reformy“ w ... (także w Hambur... Stubenbastei Nr. ... berdze...

Od Redakcyi i Wydawnictwa.

Założone przed rokiem, a przez nas redagowane pismo *Reforma* — wczoraj przestało wychodzić — skoro podpisana redakcya widziała się spowodowaną ustąpić — i dalsze losy pisma pozostawić jego właścicielowi panu Janowi Czerwińskiemu.

Gdy jednakże potrzeby i żywotności naszego pisma w dotychczasowym duchu redagowanego, ani nieustanne przeciw niemu knowania, ani wywołane przez właściciela przesilenie nie zachwiało, a nietylko ze strony licznych naszych przyjaciół politycznych doznaliśmy zachęty do wydawania nowego pisma, ale i czynnego poparcia ze strony osób i kół na pozór prawie obojętnych, przeto silni tem uznaniem i życzliwością, które w przeciągu niespełna jednorocznego istnienia zaskarbić nam się powiodło, postanowiliśmy nie opuszczać rozwiniętego sztandaru i od d. 28 b. m. począwszy wydawać nowe codzienne pismo polityczne tych samych rozmiarów p. t.:

„NOWA REFORMA“.

Cała Redakcya *Reformy* w dotychczasowym jej składzie bierze udział w nowem wydawnictwie. Program i kierunek pisma naszego pozostaje niezmieniony — co do treści starać się będziemy o jej wzbogacanie, pragnąc, aby *Nowa Reforma* odpowiedziała wszelkim słusznym wymaganiom czytającej publiczności.

Prenumeratorowie *Reformy*, którzy za miesiąc grudzień złożyli przedpłatę, otrzymywać będą *Nową Reformę* do końca grudnia bezpłatnie.

Dr. Adam Asnyk, wydawca. *Dr. Tadeusz Rutowski*, odpowiedzialny redaktor. *Dr. Bolesław Lutostański. Mieczysław Pa... Tadeusz Romanowicz.*

[redacted] mieści się w lokalu dawnej *Reformy* przy ulicy ś. Jana Nr. 13 na pierwszem piętrze. — **Administracya i Ekspedycya** w tym samym domu — na dole — wchód od ulicy św. Marka. Od dnia 7 grudnia mieścić się będzie Administracya i Ekspedycya *Nowej Reformy* w lokalu dawnym.

Kraków, 28 listopada.

Co nie ma w sobie warunków żywotności — ani sztuczną z zewnątrz podnietą, ani rozpaczliwym własnym wysiłkiem nie da się przy życiu utrzymać. Co jest żywotne, co jest w świecie koniecznym czynnikiem rozwoju i wiecznego dążenia ludzkości ku lepszemu — zawsze z pozornej mogiły do nowego odrodzi się życia, po każdym chwilowym upadku bladość śmierci na świeży życia rumieniec zamieni.

Jutro mija lat 52 od owej pamiętnej chwili, gdy Warszawa jednym śmiałym rzutem zerwała pęta obcych rządów — a cały naród poszedł za hasłem, danem przez tę królowę polskich grodów, przez tę głowę i to serce ojczyzny. Wszczęła się walka, o której nie sami tylko Polacy, ale i wszyscy obcy a więc bezstronni sędziowie orzekli, że niezrównanie była bohaterską. Europa cała rozbrzmiała sławą oręża polskiego i głosami zachęty dla nas i gorącego współczucia. Ledwie jednak dziewięć miesięcy minęło od pierwszego, tak świetnego porywu — a już znowu najazd święcił nowy nad nami tryumf, znowu orły rosyjskie oszpeciły królewski zamek w Warszawie, znowu krocie bojowników i pracowników poszło na wygnanie i katorgę, znowu zawisł nad narodem krwawy ucisk i umiejętne wytępianie wszystkiego co polskie. Zdawać się mogło na chwilę — jakoż powszechnie tak wówczas mniemano — żeśmy nietylko upadli, ale i... zginęli. Carat święcił, zdawało się, ostateczny swój tryumf nad „buntownikami“.

Minęło od tego czasu przeszło pół wieku. W gorączkowej pracy nad wytępieniem narodu polskiego nikt wrogom naszym nie przeszkadzał. Najokrutniejszych i najbardziej wyrafinowanych środków używać mogli i używali, bez czynnego zkądkolwiek protestu. Bezbronnemu i rzuconemu o ziemię narodowi żelazną stopę na piersi położyli, tłumiąc już nietylko wszelki poryw do zrzucenia jarzma, ale nawet wszelką skargę głośniejszą. I nikt nam ręki nie podał — i nikt podźwignąć nie próbował — a nawet ci, co nieraz w potrzebie naszą zasłaniali się piersią, zapomnieli o spłaceniu tak świętego długu.

A mimo to wszystko — żyjemy, a nawet w przeciągu tego pół wieku życie nasze, chociaż przez wrogów tak bardzo tłumione, pełniejszem się stało. Podniosło się naprzód piśmiennictwo polskie, a potem polska sztuka do niebywałej wprzódy świetności — naszą własną pracą i ofiarami i krwią najserdeczniejszą okupiliśmy swobodę ludu, ten wielki krok naprzód ku dziełu sprawiedliwości społecznej — szersze warstwy narodu poczuły się do obywatelstwa — proces asymilacyi żywiołów napływowych, nawet tych, które umyślnie na zgubę naszą nasyłano, poczynił pewne postępy — a nawet i w życiu politycznem znaczymy dziś więcej niż przed laty.

To też przypomnienie 29 listopada i porównanie dzisiejszego stanu rzeczy w ojczyźnie naszej z tym, jaki po upadku ówczesnego powstania zapanował — nie daje powodu do zrozpaczenia. Nie straci wiary — kto myślą obejmie cały okres, jaki nas dzieli od owych wypadków. A kto wiary nie straci — potrafi z myślą o przyszłości pracować wytrwale i naturalną w naszem położeniu niecierpliwość pohamować, ale też nie zawaha się, gdy chwila nadejdzie; nie będzie przyszłości narażał ani niewczesnym porywem, ani też gorszą jesze a dziś niestety chwilowo przeważającą gnuśnością. Niechże wspomnienie bohaterskich czynów listopadowych taką natchnie nas wiarą, bo nam doprawdy wiele jej potrzeba, jeżeli mamy raz otrząść się z owej apatyi i gnuśności, w jaką popadliśmy po r. 1864, i w jakiej niestety trwamy dotąd, z najwyższą szkodą sprawy ojczystej i z uszczerbkiem wszelkich prac narodowych.

Ks. biskup Sembratowicz.

Sprawa metropolii lwowskiej ostatecznie została załatwiona; ks. Józef Sembratowicz, wyjechał do Rzymu, a zarząd archidyecezyi objął ks. biskup Sylwester Sembratowicz. Były metropolita o swojem ustąpieniu nie wydał do kleru żadnego listu pasterskiego. Dzień i godzina wyjazdu tego dostojnika była wiadomą bardzo małej liczbie osób, w skutek czego, tylko szczupłe grono Rusinów mogło odprowadzić swego pasterza i pożegnać go na stacyi kolei żelaznej. Pożegnanie atoli zdaniem lwowskich dzienników ruskich, miało być bardzo rzewne i serdeczne. *Słowo* podając te szczegóły, nie czyni żadnych uwag z powodu wyjazdu ex-metropolity, *Diło* natomiast w artykule wstępnym zastanawia się nad ważnością chwili pożegnania dla halickiej Rusi, — żegna byłego metropolitę i wita nowego administratora archidyecezyi oraz wikaryusza apostolskiego, ks. Józefa Sembratowicza. W artykule *Diła*, co łatwo da się wytłómaczyć, przemawia wyłącznie niemal serce a uczucie bierze przewagę nad trzeźwem ocenieniem sytuacyi.

Ex-metropolita był najprzykładniejszym arcypasterzem, lecz bynajmniej narodowo-politycznym przewodnikiem Rusinów. Pozwolił on też rozwielmożnić się wśród kleru ruskiego w Galicyi namiętnościom politycznym, które zawiodły Rusinów na błędne tory. „Ruś halicka — mówi *Diło*, która dotąd przywykła ukrywać się pod ochronnemi skrzydłami księcia Rusi, a przez to popadała częstokroć w bezczynność, wyczekując wszelkiego dobra od swego ochroniciela, z konieczności zaczęła myśleć sama o sobie, pracować i walczyć. Jak wszędzie, tak i tutaj początek był ciężki, często bolący i niewolny od wielkich błędów. Ruś przebywała ciężkie chwile zażartych sporów i wewnętrznych waśni — przebywała ciężkie próby politycznego sieroctwa. Ruś musiała nauczyć się chodzić o własnych siłach według swego rozumu. Nic dziwnego, że niedoświadczeni politycy błąkali się po manowcach, że osamotnieni pracownicy wpadali w rozpacz wiodącą na bezdroża wprost przeciwne interesom własnego narodu, co koniecznie musiało wyrządzić wielkie szkody. Lecz widocznie potrzeba było tych smutnych doświadczeń, aby świadomość narodu ruskiego jasno się narysowała; trzeba było naocznego wykazania wad i szkodliwości wszystkich nadpowietrznych porywów demonstracyjno-szowinistycznych, azeby prosta droga narodowego postępu o swoich siłach była dla wszystkich jasną, trzeba było oczywistego dowodu marności nadziei jakiejś pomocy z zewnątrz, spodziewanego jakiegoś „wielkiego Spasa“ (zbawcy), aby wszyscy jasno zrozumieli, że nasza siła i przyszłość narodowa w nas samych ... ujemnej stronie działalności us... sterza, w tem milczącem ... nie brzydkich chwastów ... ciele społeczeństwa r... patruje niejako z... wieniec wdzięcz... żwicieli ruski...

Następni... grecko-k... się *Di*... ster ... wszon... przy... narod... siejba... ściśle... z rus... było ... było ... skiego... „swą ... dziej n... duchow... cenia si... Setki tys... zakazów ... śnie, że pr... odsunęło się od ... żeniem i pouczającą ...

Nie mając na dziś nic do powiedze... ciw tym wywodom *Diła* spodziewamy się ... nowy naczelnik kleru ruskiego zaszczepiać będzie w podwładnem mu duchowieństwie ducha szczerej miłości i bratniej zgody między dwoma narodowościami na Rusi osiadłemi ku wspólnemu ich dobru: że niedopuści złowrogich zewnętrznych knowań do wpływu zgubnego przedewszystkiem dla Rusinów i tym sposobem ochroni skołataną nawę kościoła ruskiego od rozbicia się o podwodne skały rosyjskiej intrygi — tego największego wroga naszego. Zadanie ks. biskupa Sylwestra Sembratowicza nie jest zaiste łatwe ale wdzięczne i wzniosłe. W przekonaniu, że nowy kierownik archidyecezyi potrafi ująć fale wzburzonych namiętności politycznych w spokojne łożysko, witamy go z życzeniem pomyślnej pracy na niwie bratniej zgody dwóch sztucznie powaśnionych a najbliższych sobie szczepów — Rusinów i Polaków.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Warszawa, 22 listopada.

(Sprawy kolejowe — polecenie wydane konduktorom drogi Nadwiślańskiej — czy kto myślał i pytał się o kontusze — 36,000 wojska — Todtleben — ze szkoły).

Pomiędzy sprawami, które interesują w tej chwili ogół warszawski, bezwątpienie nieostatnie miejsce zajmuje kwestya ustąpienia Findejsena, z zajmowanej od lat wielu posady dyrektora drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej. Przyczyna tego zajęcia leży w tem, iż wielu się obawiało a nawet jeszcze obawia, aby nie chciano z Petersburga narzucić na jego miejsce jakiego moskala. O ile wiadomo dotychczas zastępcą Findejsena ma być Kozłowski. — Dziś jednak rozeszła się wieść po mieście, że podobno ministeryum się nań nie zgadza. — Obok Kozłowskiego miał stanąć w dyrekcyi Kiślański. Co będzie, najbliższa przyszłość pokaże. Wiadomo jednak tylko tyle, że ustępujący dyrektor, to jest Findejsen, położył pewne zasługi. Są tacy, którzy mu ich odmawiają. Co do zasług rzecz się ma, jak wiem z bardzo pewnego i dobrego źródła w sposób następujący: Po roku 1863 Berg ... z akcyonar... i z propozycyą ... jącej dyrekcyi i z... ani słyszeć, powiada... ców niepozwoli. Oświa... tak wypędzeni zostaną, ... onaryuszów sobie tego życzy... akcyonaryusze mają prawo w... i dyrekcyi, Berg się upierał. Prze... więc niezbite dowody kradzieży niem... madzone przez Findejsena, grożąc, że ... żeli niemcy nie zechcą ustąpić dobrowolnie, to im akcyonaryusze zagraniczni proces kryminalny o złodziejstwo wytoczą przed sądami berlińskiemi i do kozy osadzą. Berg ustąpił. — Zrobiono kompromis, niemcy wylecieli — sformowano nowy zarząd — dyrekcyę powierzono Findejsenowi — w wynagrodzeniu za przyczynienie się do wysadzenia niemców. I to jest zasługa Findejsena. Co do jego winy, to leży ona w tem, iż bądź co bądź przed kilku laty po wejściu do dyrekcyi Strasburgiera, zgodził się na zmianę niefortunną taryfy, która spowodowała zastój na drodze i zwrócenie się transportów innemi kierunkami. Dziś skutkiem tego, nie wiadomo czy Moskale korzystając ze złej sytuacyi drogi nie zechcą jej schwycić w swoje szpony pod pozorem naprawy jej interesów a właściwie w celu opanowania tej ważnej arteryi strategicznej. O ile zresztą upadkowi winien Findejsen nie wiadomo. Albowiem opuścili drogę i Kronenbergowie swego czasu przenosząc swe lary i penaty na drogę terespolską i konkurencyjną potrosze nadwiślańską. Są i tacy, którzy utrzymują, że Findejsen przy akcyach niemców w wypędzeniu polaków z drogi nie całkiem był bezczynnym. Trudno nie dać temu wiary, wiedząc z jakimi osobistościami układała się w roku 1866 i 1867 sprawa wypędzenia niemców. Ci ludzie, którzy wówczas z Findejsenem traktowali, pewnieby byli tego nie robili, gdyby byli wiedzieli, że naprawdę podobne cienie za nim się wloką. Mówię jednak o tem *relato refero*.

Skutkiem bezustannych poduszczeń takich dzienników moskiewskich jak *„Nowoje Wremia“*

Udział Juliusza Słowackiego w Sprawie Towiańskiego.

Napisał *Henryk Biegeleisen.*

(Ciąg dalszy.

...o aktu, odnoszącego się do tej sprawy ... początek, resztę wydarto, ... poety widoczne. ... słowa tego aktu — ... darze Sprawy bożej ... i prawdy chcąc wy... yzny naszej przeko... wi wodze nasi, któ... ę i z pokory, nie od... , ale powiedli koło ... olutnym celom, na ... a czasem i cha... odami położona ... najmniej przewodni... z sumienia naszego ... trzebny i konieczny, ... i przed Bogiem i ... przewodniki za dal... zaś nie odbierając ... ści, zaprzysiężonych ... y obronę...“

...żony i spisany wła... podobnie 1 paździer... prędzej, bo sprawa ... iańczyków dopiero ... w sierpniu tegoż ... nie. ... jeszcze protestacyi Słowackiego i jego towarzyszy, która rzeczywiście doszła rąk Adama, zastępującego wówczas zupełnie mistrza, publikuje Słowacki drugi list do Mickiewicza następującej treści:

„Bracie Adamie!

Przypominam ci, że przyjęty za brata w kole waszem przez Andrzeja Towiańskiego (nie nazywa go już mistrzem ani bratem!), który publicznie mię bratem być wyznał, w dniu pierwszym października 1834 r. (pomyłka, ma być 1844, a nie 1845, jak przypuszcza Małecki w Słowackim J. wyd. III, 78) listem do koła braterskiego pisanym, nie wyrzekłem się bynajmniej braterstwa [1]), ale położyłem veto z ducha polskiego przeciwko dążności rosyjskiej, która mszę i nabożeństwo publiczne za ducha nie naszej wiary (schyzmatyckiej) i nie naszej idei podyktowała. (Mowa tu o nabożeństwie odbytem w Paryżu w samą rocznicę powstania listopadowego 1844 r. za dusze Rosyan! do którego zachęcał sam Mickiewicz. P. Współudział Adama I, 204).

Przypominam, że jako pierwej tak i teraz veto moje nie zdjęte z koła trwa na wieczność, a tem samem czyni nieprawnemi i bezskutecznemi wszelkie kroki, które koło w tymże duchu, łączącym nas z Rosyą przedsiębierze.

I żądam, aby ta nowa protestacya przeciwko ugięciu ducha polskiego przed cesarzem Mikołajem zakomunikowaną była w kole dla wiadomości.

Zostawiając sobie dalszą wolność czynienia kroków, które mi się wydadzą potrzebne dla ratunku ducha ojczyzny mojej.

W braku aktów, do którychbym wnieść mógł tę protestacyę, oświadczam, że powierzę ją pamięci narodu mojego.

Brat

Juliusz Słowacki.“

Ale nie dość na tem, niebawem ogłasza autor „Króla Ducha“ publiczny akt, potępiający stanowczo spólność koła z Rosyą.

Oto dosłowne brzmienie tego aktu, ułożonego własnoręcznie przez Juliusza, który tu po raz pierwszy podaję do druku z owego raptularza (rękopisy bibl. Ossolińskich l. inw. 1792, N. 2).

„Do koła całego tak nazwanych Towiańczyków czyli uczniów pewnego Andrzeja Towiańskiego, na ręce zastępcy mistrza onego Adama Mickiewicza.

Powołując się na weto i zaprzeczenie z ducha moje w dniu [1])... położone, przeciwko dążności rosyjskiej, która się wtenczas już w kole braterskiem pokazała, przekonany nie marnemi głosami [2]), ale aktem publicznym pułkownika Mikołaja Kamieńskiego w dniu 1 lutego [3]) podanym do koła i publicznie drukiem ogłoszonym, że dążność ta rosyjska przezemnie zaprzeczona i zatamowana, pomimo zaprzeczenia mego doszła do ostatnich granic hańby i upodlenia, plamiąc i hańbiąc ducha ludzkiego zaprzedawaniem się wolnych ludzi w poddaństwo, co także akt publiczny z dnia [4]) drukiem ogłoszony na hańbę ludzkości uwiecznia, ohydę przynosząc duchowi [5]) polskiemu, poddaniem się tegoż ducha cesarzowi Mikołajowi, na co dowodem mi jest wyraźne zeznanie tegoż pułkownika Kamieńskiego, a które to poddanie się zasłuży zapewne na samą pogardę cesarza Mikołaja, który otwartych nieprzyjaciół srogo, a zdradę ze wzgardą traktuje [6]).

Zważając, że braterskie moje veto w boleści serca a bez ogłoszenia publicznego położone, nie tylko, że nie zwróciło braci moich na drogę prawdy i miłości, ale owszem zatajone przed kołem, widzialnego [7]) smutku pozbawione przez dwa lata w samym tylko świecie ducha, sprawy polskiej broniło, i dopiero w d. 29 listopada tj. 1845 r. jakby cudem bożym wywołane przed nami w osobie pułkownika Kamieńskiego zmartwychwstało i hańbiących Polskę i siebie poddawaniu się carowi Moskwy przeraziło, ale nie zatrzymało.

Oświadczam, że veto moje nie zdjęte z koła, ciągle duchem trzymane i teraz ponowione, zostaje nadal kamieniem w kole i murem z ognia, które to koło, pod zasłoną tajemnicy, straszne i ohydne rzeczy czyniące opasuje, i będąc murem ogrodzenia a kamieniem zaprzeczenia nie wypuści was inaczej, jak pozbawionych sztandarów i broni, innym wyrazem mówiąc [8]) w świecie ducha pozbawiwszy was czci i czyniąc banitami względem Polski i Polaków, abyście w narodzie ani wody ani ognia nie znaleźli dla zalania powodzią cnoty jego i dla spalenia sztandarów jego.

Powołując was wszakże jako braci z miłością i upragnieniem, na drogę czystą bożą, obiecując wam miłość [9]) braterską, jeślibyście się wrócili z tej drogi, na którą was okropny podstęp ludzki i długo pracująca nad wami siła złego ducha zaprowadziła.

W przeciwnym zaś razie przeznaczając to veto moje [1]), aby było węgielnym kamieniem i podstawą dla ludzi czystych i wysokich w Bogu, którzy za hańbą ojczyzny i duchem jej nieśmiertelnym, ujmą się w spółce będąc zemną, choćby umarłym i prosząc Boga, aby duch w jakim to veto moje czyni osądził, i według osądzenia swojego spełnił lub odrzucił.

Nic więcej nad wolę jego łaskawą nie mając na widoku w tym akcie moim, który jest najboleśniejszym aktem [2]) życia mojego. (D. n.)

---

[1]) Porównaj w tym duchu pisany list do Towiańskiego Małecki: Słowacki, 2 wydanie, tom III, str. 76.

[1]) W dniu 1 października 1841 r. C. Małecki, Słowacki III wydanie na stronnicy 78 (współudział Mickiewicza w sprawie Towiańskiego listy Mickiewicza t. I, 170, 174 i 175 s.)

[2]) a) Pierwotnie stało: „Z powodu aktu publicznego“ co przemazane.

[3]) b) Było to w r. 1845. (cf. Współudział Adama Mickiewicza w sprawie A. Towiańskiego: Listy i przemówienia II, 253 i I 206 i 207). Akt ten datowany nie 1, jak podaje Słowacki, ale 19 lutego 1845. (Cf. Współudział I, 223) poprzedni akt Kamieńskiego, datowany jest 22 grud. 1844 r. (Współudział I 225).

[4]) Z dnia 15go sierpnia 1844 roku (Cf. Współudział II. str. 222).

[5]) Zamiast przekreślonego „charakterowi.“

[6]) To i następne zdanie splecione razem albo raczej ... pierwsze zdanie umieszczone między wierszami następnego zdania tak, że je trudno odczytać.

[7]) Zamiast przemazanego słowa „ziemskiego.“

[8]) Wobec słów autora „przez dwa lata w samym tylko świecie ducha ... wnosić można, że akt ten spisany w roku 1846

[9]) Zamiast przekreślonego „to jest“. Potwierdza to ... Krasińskiego do Gaszyńskiego, w którym donosi z ... dnia 15 stycznia 1846 o wyjściu dwóch „aktów Ju...

[1]) „Serce“ przemazano.

[2]) Pierwotnie ... czyniąc to moje veto“ ...

[illegible] czeska [illegible] i zwyczaje [illegible] bowiem do Koła [illegible] nika Stulca, prezy- [illegible] dr. Chodounsky, [illegible] redaktor *Nar. List.*, [illegible] dr. Celakowski, literat. da- [illegible] ratów, artystów i akademików [illegible] łączności Polaków i Czechów [illegible] u młodzieży, dowodem liczniejsze [illegible] się akademików Czechów do Koła, [illegible] prośba onych do Wydziału, by Koło urządziło naukę języka polskiego dla akademików Czechów, należących do Koła.

Tłómaczenie dzieł polskich na język czeski, w znacznej części jest pióra Czechów, członków Koła. — Że Koło w Pradze zyskuje coraz większe uznanie, świadczy prośba grona członków Koła, by szereg powieści Kraszewskiego w przekładzie czeskim mogły wychodzić z firmą „Koła polskiego“ w Pradze.

Brak słownika polsko-czeskiego utrudnia pracę literatów, korzystających z naszej literatury. Członkowie Koła za inicyatywą prezesa swego, Emanuela Tonnera, postanowili pod redakcyą jego zająć się wydaniem słownika polsko-czeskiego i czesko-polskiego. Sprawa dotąd się rozbija o brak nakładcy. Koło bowiem nie ma takich funduszów, aby mogło własnym nakładem słownik wydać. — Mamy jednak nadzieję, że skoro sprawa ta dojdzie do wiadomości publiczności szerszej — Czesi tej sprawie długo leżeć nie dadzą. — Słowniczek polsko-czeski Podstrańsky'ego jest wyczerpany i niedostateczny.

Po tych kilku uwagach, podaję ze sprawozdania rocznego, odczytanego na ostatniem zgromadzeniu walnem wypis ważniejszych czynności Koła.

Staraniem Koła polskiego w Pradze, odbyły się w sezonie zimowym następujące odczyty i wieczorki muzykalno-deklamacyjne:

1) 6 listopada 1881: „Cierpienia i prace narodu czeskiego“ (po polsku). — Dyrektor p. Em. Tonner.

2) 13 listopada 1881. „O Szlązku“ (po polsk.) p. F. K.

3) 27 listopada 1881: „Rys dziejów Polski kongresowej“ (po polsku), dr. Ignacy Szpadkowski.

4) grudnia 1881“: „O młodzieży wileńskiej za czasów Mickiewicza (po czesku), Ed. Jelinek. Odczyt ten poprzedzał wieczorek deklamacyjno-wokalny, urządzony ku uczczeniu pamięci Ad. Mickiewicza.

5) 11 grudnia 1881: „O sejmikach polskich w dawnej Polsce (po polsku), dr. Czesław Koryciński.

6) 18 grudnia 1881: „Polska i Francya“ (po polsku), dr. Ign. Szpadkowski.

7) 16 stycznia 1882 „Stosunki polskie z Czechami i wpływ ich na ruchy szlachty polskiej w XV w.“ (po polsku), dr. Czesław Koryciński.

8) 17 marca 1882: „O narodowych ubiorach w Polsce“ (po czesku). Edw. Jelinek.

9) 24 marca 1822: „Ukraińska literatura polska (po czesku), Edw. Jelinek.

10) 31 marca 1882: „O literaturze dramatycznej w Polsce“ (po czesku), Celestyn Fricz.

11) 14 kwiet. 1882: „O Słowackim (po polsku). Wójcicki.

12) 21 kwietnia 1882: „Wieczorek muzykalno-deklamacyjny ze współudziałem panny Szlezinger z Warszawy, oraz artystów czeskich: Słukov, Stropnicky, Hovarovic.

Sprawozdanie wyraża podziękowanie redakcyom [illegible] warszawskich, poznańskich i galicyjskich [illegible] bezpłatne bądź o zniżonej cenie nad- [illegible] pism dla Koła.

[illegible] nie przyjęło sprawozdanie do wia- [illegible] niem dla Wydziału, oraz udzieliło [illegible] czynności kasowej i

[illegible] konanych wyborach zostali wybrani: [illegible] sa: Emanuel Tonner, poseł, Dyrek- [illegible] li handlowej (ponownie). Na zastępcę: [illegible] sky, lekarz, redaktor. Na sekretarza: [illegible] acz uniwersytetu; na kasyera: Tschar- [illegible] aw, kupiec: na bibliotekarza: dr. [illegible] n, literat; do Wydziału: Wójcicki [illegible] chacz techniki, Barak Józef, redaktor [illegible] V. Czyżewicz, technik, browarnik. [illegible] ów: Hen. Czarnecki, słuchacz uniw. [illegible] cyp. adwok., Jabłoński, technik z [illegible]

[illegible] tudenckie w uniwersytetach rosyjskich.

[illegible] ostaje pod wielkiem wrażeniem [illegible] ów studenckich, które rozpoczęły [illegible] cyj przeciw konwiktowi studen- [illegible] Wskutek tej demonstracyi je- [illegible] w wykluczono z uniwersytetu [illegible] testowała młodzież z całą [illegible] słów wzrosło gdy się [illegible] Kazaniu i okoli- [illegible] knięciu uniwersy- [illegible] zgromadzenie [illegible] ersburskiego [illegible] iem wszy- [illegible] Studenci [illegible] dzeniem [illegible] dano [illegible] gowa- [illegible] eszcze [illegible] tora i [illegible] wołając [illegible] olicyę. [illegible] prze- [illegible] olicyą“ [illegible] nastę- [illegible] wi mo- [illegible] i Beke- [illegible] nie 5-ej [illegible] nów, po- [illegible] wóch ba- [illegible] rzybyły o [illegible] nie sotnia [illegible] rzelcy wyparli [illegible] i obsadzili gmach, [illegible] poczęli rozpędzać i okładać nahajka- [illegible] wojsko rzucano kamieniami. 280 studen- [illegible] ów odprowadzono do pawłowskiego maneżu, z tych 16 natychmiast wydalono z miasta, 104 zatrzymano w areszcie a resztę wypuszczono na wolność. Studenci rozbiegli się po mieście i między publiczność zaczęli roz[illegible]ać hektografowane proklamacye pod tytułem „[illegible]naja organizacya studentów“, na której czele [illegible] stać student wojenno medycznej akademii Wasiliew. Obawiają się powszechnie zamknięcia uniwersytetu petersburskiego.

Z Kazania nadchodzą groźne wiadomości. Relegowanie jednego studenta było bezpośrednim początkiem rozruchów. Zawezno wojsko do rozpędzenia nieprawnych zgromadzeń a ponieważ na trzechkrotne zawezwanie studenci nie ustąpili żołnierze zaczęli strzelać i zabili trzech studentów. Dziennikom zabroniono wspominać o tym wypadku. U aresztowanych studentów znaleziono dynamit, którym zamierzono wysadzić w powietrze gmach uniwersytecki. Wojsko obsadziło gmach cały.

Studenci dorpackiego uniwersytetu otrzymali proklamacyę w języku niemieckim z Genewy, która wzywa ich do otwartego buntu. Stronnictwo rewolucyjne oczekuje na pewno, że wielkie wzburzenie umysłów między młodzieżą i presya władz rządowych wywołają w końcu powszechny bunt na wszystkich uniwersytetach. Uważają także za pewne, że gubernator Liwonii Uexküll-Gyllenbandt usunięty ma być z dotychczasowej posady.

Sprawy krajowe.

Sekcya krakowska centralnego komitetu przedwyborczego odbyła w niedzielę pierwsze posiedzenie, celem ukonstytuowania się. Przewodniczącym wybrany Józef bar. Baum, zastępcą Henryk hr. Wodzicki — sekretarzem i referentem Leon Chrzanowski. Nie powzięto żadnych pozytywnych uchwał co do uzupełnienia komitetu, ani co do samej akcyi wyborczej — teraz bowiem byłoby to jeszcze przedwczesnem. Poruczono tylko referentowi p. Chrzanowskiemu wypracowanie projektu dalszego postępowania, sposobu utworzenia komitetów przedwyborczych w powiatach — tudzież przedłożenie listy tych osób w powiatach, które do utworzenia komitetów mają być powołane. Lista przedłożona będzie komitetowi na pełnem zebraniu do zatwierdzenia.

***Lwów**, 26 listopada.*

Wyjazd ks. metropolity ze Lwowa nastąpił tak nagle, że duchowieństwo ruskie nie miało czasu przygotować żadnej owacyi. Tylko najbliżsi pospieszyli na dworzec, ażeby pożegnać odjeżdżającego. Ustępujący metropolita nie wysłał do kleru żadnej kurendy o swojem ustąpieniu i wyjeździe. Stanowisko jego w Rzymie, dotąd nie jest jeszcze określone, a od stanowiska, jakie tam zajmie, zawisło, czy osiedli się stale w Rzymie, czy też powróci do kraju. Biskup sufragan, ks. Sylwester, objąwszy administracyę archidyecezyi, poruczył zarząd dóbr metropolitalnych ks. Sięgalewiczowi.

Obecny administrator, który jako biskup pobierał rocznie 5000 złr., otrzymał jako dodatek do płacy 2.250 złr. Dochody z dóbr metropolitalnych, używane będą na utrzymanie metropolity Józefa w Rzymie (12.000 złr. rocznie) i na utrzymanie administratora ks. Sylwestra. Dopóki metropolita żyć będzie, dopóty, prawdopodobnie nie nastąpi nominacya nowego metropolity.

Ubiegłej nocy przylepiano po rogach ulic odezwy socyalistyczne; policya pozrywała takowe o świcie.

Ks. Naumowicz osiada podobno we Lwowie i poświęca się dziennikarstwu. Przeciw ekskomunice wnosi rekurs.

Przegląd polityczny.

***Kraków**, 28 listopada.*

Do *St. Petersb. Wied.* donoszą, że w Radzie państwa ma być wkrótce roztrząsaną kwestya pozwolenia Polakom nabywania majątków ziemskich na Litwie, Wołyniu, Podolu i Ukrainie. Dziennik ten, jak tego można się było spodziewać, bardzo gorąco oświadcza się przeciw wydaniu takiego pozwolenia.

Wiedeński korespondent *Narodnich Listów* miał dłuższą rozmowę z hr. Coroninim w sprawie utworzenia nowego klubu w Radzie państwa. Program klubu Coroniniego, ogłoszony już przez jeden z wiedeńskich dzienników, nazwał hr. Coronini przedwczesnym i nieprawdziwym. Klub nie ukonstytuował się jeszcze wcale, lubo pewna grupa deputowanych Izby poselskiej, którzy nie należą do żadnego z dwóch wielkich stronnictw, dąży wszelkiemi siłami do tego, aby znalazłszy punkta wzajemnego porozumienia się, utworzyć klub, mogący im nadać w parlamencie znaczenie, a w komisyach odpowiednią reprezentacyę. Chcemy — mówił hr. Coronini — stać się znaczącym czynnikiem parlamentarnego życia, nie mając zupełnie na myśli wywołania jakiejś ważnej zmiany w wewnętrznej polityce monarchii. Podawana przez dzienniki liczba członków klubu jest niedokładną, ogłoszenie zaś nazwisk tych członków pozostawione jest mojej dyskrecyi. O klubie moim opowiadają jakieś mityczne historye. Jedni nazywają go klubem ministeryalnym, inni utworzenie nowego stronnictwa przypisują mojej osobistej dumie, aby działać na przekór hr. Taaffemu. Nie czuję dla hr. Taaffego żadnej nieprzyjaźni, a prezes ministrów wie, że nowy klub nie będzie klinem rozsadzającym dobre stosunki rządu z prawicą. Wobec rządu i wobec obydwu wielkich stronnictw zajmiemy zupełnie niezawisłe stanowisko, a we wszystkich kwestyach głosować będziemy według własnego przekonania powodowani zasadami, które skłoniły nas do utworzenia klubu. Niesłusznym i nieuzasadnionym jest zarzut, iż politycznie będziemy bez przytułku i nie znajdziemy nigdzie oparcia. Jesteśmy świadomi celu, do którego dążymy. Dla każdego z nas narodowość jego świętą jest, ale nie przeszkadza to bynajmniej, abyśmy się nie mieli połączyć w duchu austryackiego patryotyzmu. Nieprawdą jest, abym ja był najwięcej niemieckim z Niemców. Czuję się Niemcem, ale skrajny szowinizm narodowy potępiałem zawsze. Chcemy równouprawnienia wszystkich narodowości, a gdyby nazwał kto ten punkt programu próżnym frazesem, gdyż art. 19 ustawy zasadniczej każdej narodowości w skład monarchii wchodzącej zastrzega te prawa, to przypomnieć muszę, że artykuł ten istnieje już dawno, a równouprawnienie mimo to nie jest dotąd przeprowadzone. Cały punkt ciężkości walki na tem polu spoczywa w kwestyi językowej. Jedni chcą art. 19 ile możności rozszerzyć, inni jak najbardziej ścieśnić. Na jedno i drugie zgodzić się nie można. Według naszego przekonania postanowienia art. 19 winny być przeprowadzone w ten sposób, aby administracya nic na tem nie ucierpiała i narodowość nigdzie nie była naruszona. Mimo to nie można nam czynić zarzutu bezprogramowości. Owszem, lewica i prawica nie mają żadnego programu. Wobec prawicy wystąpił już z tym zarzutem Lienbacher, lewica zaś oprócz czysto negatywnego programu zwalenia rządu, nie widzi nic więcej. Z takiemi dążeniami program nasz może wytrzymać próbę, treść zaś jego i forma wyjdą na jaw przy pierwszej kampanii parlamentarnej.

W pierwszych dniach grudnia ogłoszonem będzie w dzienniku rozporządzeń wojskowych zestawienie komend wojskowych odpowiednie terytoryalnej organizacyi wojska. Generałowie broni Kuhn, Philippowicz, Edelsheim i Appel będą mianowani komendantami — inni generałowie broni i fmp., którzy obecnie stoją na czele generalnych komend, mają być mianowani komendantami korpusów. Zarazem ogłoszone będą w dzienniku rozporządzeń zmiany organicznych postanowień dla tych władz, do których odnosi się wojskowa reforma, dalej sposób wykonania reformy w czasie przejściowym, uzbrojenia i umundurowania pułku kolejowego i telegraficznego, barwy nowych 22 pułków, podział terytoryalny monarchii na 22 okręgi werbownicze i t. p.

Mosk. Telegraf wystąpił z krytyką pamiętników Murawiewa i wykazał fałsze w nich zawarte. Z tego powodu powstała wrzawa w dziennikach panslawistycznych, a *Now. Wremia* zadenuncyowało, że redaktorem *Mosk. Telegr.* jest Polak p. Rodziewicz, i że pismo to poświęcone jest obronie sprawy polskiej.

Now. Wremia mówiąc o pogłoskach wojennych i o spodziewanej wojnie Austryi z Rosyą przychodzi do wniosku, że ponieważ w 1683 Polska zbawiła Austryę, przeto nie byłoby nic dziwnego, gdyby Austrya w 1883 r., jako w dwóchsetletnią rocznicę odsieczy pod Wiedniem czuła się w obowiązku spłacić dług Polakom.

Wkrótce ma nastąpić przeniesienie się dworu carskiego do Petersburga wskutek prośby zaniesionej przez stan kupiecki stolicy. Car będzie mieszkał w pałacu Aniczkowa, a dwór w pałacu zimowym. W pałacu carskim robią już przygotowania do balu, który ma być danym w rocznicę urodzin carowej.

Poselstwa rosyjskie w Niemczech przy mniejszych dworach nie zostaną zniesione, jak donosi *Pol. Coresp.*, lecz ze względów oszczędności jeden reprezentant będzie akredytowanym przy dwóch lub kilku dworach.

Rząd rosyjski zamierza przeprowadzić reorganizacyę artyleryi rosyjskiej, polegającą na tem, ażeby pieniądze potrzebne na wydatki nie były wypłacane dowódcom bateryj, lecz naczelnikom dywizyj. Istnieje także myśl utworzenia samoistnej artyleryi korpuśnej. Dowódcy korpusów mogliby w takim razie z łatwością przenieść ją w całej sile na punkta zagrożone.

Francuska *Corespondence* donosi z Paryża, że nowy nuncyusz papieski Mosgn. Rende przyjmował przed kilku dniami deputacyę Polaków, wysłaną przez kolonię polską w Paryżu z wyższych sfer towarzyskich. Nuncyusz wyrazić miał jak największą sympatyę dla Polski, która nietylko najwierniejszą jest z katolickich narodów, ale także krajem bardzo nieszczęśliwym. W ciągu rozmowy nie szczędził monsignor dość słów nagany dla mniemanych przyjaciół i obrońców kościoła katolickiego, którzy religii więcej szkodzą, niż korzyści przynoszą. Niektórzy z obecnych sądzili, że słowa te zwrócone były do Austryi, która katolicyzm zaniedbuje, inni mniemali przeciwnie, że nuncyusz miał na myśli francuskich ultra-rojalistów. To ostatnie tłómaczenie dużo ma prawdopodobieństwa, jeżeli się zważy, iż msgn. Rende w najprzyjaźniejszych pozostaje stosunkach z poprzednikiem swoim Czackim i nie zgadza się wcale z zarzutami, które prasa klerykalna czyniła ustępującemu nuncyuszowi.

Obok zatargu Czarnogóry z Albańczykami podnosi się nowa kwestya. Czarnogóra żąda okręgu Kolaszyńskiego od Turcyi i zagroziła tejże wysłaniem 400 Czarnogórców dla zajęcia siłą okręgu tego, jeżeli Porta nie wyda go dobrowolnie. Porta odpowiedziała wysłaniem trzech batalionów i rozesłała notę do mocarstw, żądając międzynarodowej komisyi dla przeprowadzenia podziału Kolaszynu. Równocześnie dochodzi wiadomość o przesileniu u Wysokiej Porty. Minister spraw zewnętrznych Said-pasza ustąpił, a Assim-pasza, który już piastował ten urząd, powołanym został na jego miejsce. Oczywiście, że zmiana ta nie stoi w związku z zatargiem z Czarnogórą, lecz prawdopodobnie z wypadkami dotąd niewiadomemi, z których tylko jeden stał się głośnym. Dnia 23 b. m. uwięziono w Konstantynopolu marszałka Fuada paszę, poszlakowanego o przemycanie angielskiej broni i o spisek.

We czwartek zbierze się znowu niemiecki parlament. Główne przedłożenia są natury socyalno-politycznej; ustawa o zabezpieczeniu robotników od wypadków i o kasie dla chorych, nowella do ustawy przemysłowej, mająca na celu głównie ograniczenie handlu domokrążczego. W kołach parlamentarnych mówią, że projekta te natrafią na stanowczy opór. W obec tego rozwiązanie parlamentu staje się bardzo prawdopodobnem zwłaszcza, że wynik wyborów do pruskiego Sejmu, zwycięztwo konserwatywnych żywiołów, zachęcają rząd do odwołania się znowu do wyborców.

Berl. Ztg ubolewa, że stronnictwo postępowe stoi na kilku znakomitych jego członkach; z chwilą gdy Eug. Richter lub Virchow są słabością zaskoczeni, całe stronnictwo zamilknąć musi. Dziennik ten przemawia za odświeżeniem stronnictwa nowemi siłami.

Usiłowania upaństwowienia szkoły w Szwajcaryi, uchwała związkowa z 14 czerwca, projekt zaprowadzenia urzędu sekretarza wychowania, odrzucone zostały głosowaniem ludu, 259.000 głosami przeciw 143.000. Brakuje jeszcze głosów kantonu zurychskiego i genewskiego. Nic to już nie zmieni. Kantony bronią swej autonomii.

Kronika.

***Kraków**, 28 listopada.*

Nabożeństwo za spokój duszy nieśm. pam. Adama Mickiewicza odbyło się wczoraj staraniem młodzieży akademickiej w katedrze na Wawelu przy licznym udziale publiczności. Nabożeństwo celebrował ks. biskup Dunajewski.

Jako w rocznicę listopadowego powstania odprawionem jutro zostanie staraniem weteranów z r. 1831 nabożeństwo w kościele OO. Dominikanów o godz. 10.

Za poległych w r. 1830 i 1831 odprawionem zostanie jutro w kościele ks. Marków o godz. 10 żałobne nabożeństwo.

Komitet Tow. rolniczego zbiera się dziś o godz. 3 na posiedzenie w biurze Tow. przy ulicy Karmelickiej Nr. 42.

Komitet młodzieży akademickiej urządzającej Wieczór Mickiewiczowski, otrzymał w poniedziałek o godz. 11½ w nocy następujący telegram:

„W duchu s Vami slavice velikeho pěvce polsky Mickiewicze volame: Slava nehynouci pamatce jeho! Za uměleckou besedu v Praze ceske. Dr. Strakaty, starosta — dr. Nejedly jednatel.

P. Adam Jordan, rodem z Błonia w Galicyi, otrzymał wczoraj na tutejszym uniwersytecie stopień dra praw.

Prezydent miasta dr. Weigel skutkiem pilnych spraw miejskich niecierpiących zwłoki na żądanie właściwej komisyi miejskiej zniewolony był zaniechać podróży do Lwowa, dokąd przez Wydział krajowy był wezwany na sesyę w sprawach przemysłu i handlu obnośnego i udał się pospiesznie na dni kilka do Wiednia.

W Muzeum techniczno-przemysłowem krakowskiem we wtorek 28 bm. od 12 do 1 będzie miał publiczny wykład prof. Uniw. Jag. ks. Wł. Chotkowski „O Unii brzeskiej“.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we środę 29 listop. 1882 r. Na porządku dziennym sprawa gazowa, a mianowicie następujące wnioski komisyi gazowej: I. Wykonać uchwałę Rady miasta względem budowy własnego zakładu gazowego; II. wytoczyć proces przeciw tow. gaz. dessauskiemu o usunięcie rur z gruntów miejskich. III. Skutkiem pisma Tow. Dessauskiego z d. 1 listopada rb. i pisma de dato Dessau 23 listopada r. b. Rada miasta zatwierdza tymczasowy układ z Towarzystwem Dessauskiem o oświetlenie miasta Krakowa na lat 2 za 3-miesięcznem wypowiedzeniem lub zerwaniem w razie nieodpowiedniej umowie siły światła gazowego. (Sprawozdawca rm. F. Jakubowski.) IV. Rada miasta uchwali: W sporze wytoczonym gminie m. Krakowa przez Tow. dess. o prawo wolnego prowadzenia rur w ulicach dotąd gazem nieoświetlonych na mocy starego kontraktu z r. 1856. Rada miasta nie uznaje kompetencyi dyrektora zakładu gaz. p. Konrada Vossa do mianowania sędziego polubownego. (Sprawozdawca rm. dr Szlachtowski.)

W kasynie powszechnem przy plantacyach życie obfitem płynie strumieniem. Dziś odbywa się tam koncert wiolonistki p. Blanc, na ostatniem zaś zebraniu sobotniem bawiono się i tańczono ochoczo do godz. 2 po północy. Do kadryla stanęło 90 par. Trzeba przyznać, że zarząd [illegible] dobrze swoje zadanie i spełnia je z zadowoleniem ogólnem członków kasyna.

Kościół OO. Karmelitów. Dziś odbył się wybór pełnomocnika parafian św. Szczepana, który ma traktować w sprawie stanowczego uregulowania stosunków tej parafii, albowiem kościół XX. Karmelitów na Piasku, oraz dom obok leżący, zajmowany obecnie przez duchowieństwo parafialne, musi być oddany pomienionemu konwentowi, jako jego wyłączna własność. Pełnomocnikiem został obrany JEks. dr. Wiktor Kopff, właściciel realności przy ul. Karmelickiej. Najwięcej po nim głosów otrzymał p. dr. Paweł Brzeziński.

Wypadek. Wczoraj popołudniu spadł gzyms z realności Nr. 11 w Rynku głównym na głowę izraelitki Hanny Aleksander, którą zupełnie omdlałą odwieziono zaraz do kliniki akademickiej.

Pies. Uskarżają się, że z pałacu spadkobierców barona Puszeta wypada duży pies na przechodniów; w tych dniach rzucił się na 10 letniego chłopca, potargał na nim surdut i nawet go lekko ukąsił.

Pożar. Dnia dzisiejszego o godz. 11 przed południem zapaliły się nagromadzone papiery w jednej z piwnic należących do sklepu [illegible] p. Barbera pod L. 2 na Małem Rynku, przez nieostrożne obchodzenie się z światłem jednego z praktykantów sklepowych. Straż pożarna przybywszy natychmiast na miejsce, zastała już stłumiony ogień przez domowników.

Ciekawe zdarzenie opisuje *Kur. Por.*:

W jednym z zakładów kąpielowych w Królestwie jest administratorem pan C. Otóż pewnego dnia żona jego wstawszy rano powiada, że miała dziwny sen. Śniło jej sie, że w parku, należącym do miejscowego zakładu kąpielowego, pod jednem z drzew są zakopane różne kosztowne rzeczy i prosiła go, by zechciał z nią udać się do wspomnionego miejsca dla odnalezienia rzeczonych przedmiotów. Mąż roześmiawszy się na to, rzekł:

— Bóg wiara, sen mara — i poszedł do zwykłych zajęć.

Pani C. nie poprzestała na przysłowiu, zacytowanem przez męża, i po obiedzie, zabrawszy z sobą kuzynkę M. i dzieci, podążyła do parku. Po długiem poszukiwaniu znalazła nareszcie drzewo, jakie widziała we śnie i tu w dołku pod liśćmi ujrzała rzeczywiście pudełeczko, po otworzeniu którego ze zdziwieniem zobaczyła trzy kosztowne pierścionki i złoty zegarek. Na widok ten pani C. z wielkiego przerażenia zemdlała.

Powróciwszy do domu pani C. pokazała mężowi znalezione kosztowności, mąż z osłupieniem dowiedziawszy się o tem, udał się zaraz do miejscowego proboszcza, prosząc o ogłoszenie z ambony o znalezionych kosztownościach, oprócz tego sam poczynił stosowne obwieszczenia w zakładzie, jednakowoż właściciel nie znalazł się.“

Oczywiście nie zapominajmy, że *Kur. Por.* lubi puszczać kaczki.

Wieczór Mickiewiczowski.

Dzięki zacnej inicyatywie i gorliwym co roku staraniom naszej młodzieży akademickiej listopadowy „Wieczorek Mickiewiczowski“ stał się u nas w Krakowie dorocznem uroczystem świętem narodowem. Co roku większe on budzi zajęcie u publiczności, większą ściąga liczbę uczestników tej serdecznej biesiady ducha. Wczoraj sala górna Sukiennic [illegible] zapełnioną, ale przepełnioną. Już na dni [illegible] wieczorkiem dobijano [illegible] zabrakło. Tą młodzi[illegible] zarzucać, serdeczność, ciepłem uroczystego obchodu rozgrzewa serca tych, którzy na chłodne jej usposobienie utyskują. Nie silił się ona na popis kwiecistych frazesów, ale uczucia swe patryotyczne i cześć dla narodowego wieszcza w dosadniejszy manifestuje sposób, bo czynem! Ona to pierwsza dała inicyatywę do zbierania składek na pomnik Mickiewicza, ona to zabiegliwością swoją zebrała dotąd większą połowę zgromadzonego na ten cel funduszu — bo blisko 40.000 złr. Gdyby nie ona — to i o tym dorocznym obchodzie nikt by nie pomyślał. To święto narodowe ustanowiła młodzież, a nikt je już z narodowego nie wykreśli kalendarza. Za wzorem Krakowa nie ma już dziś miasta i miasteczka w kraju, gdzieby obchód ten nie gromadził tych, którzy czują się Polakami.

Program obchodu bogatszym był w tym roku, niż kiedykolwiek a g[illegible]ction stanowił zapowiedziany współudział znakomitego wirtuoza pianisty, p. Aleks. Michałowskiego, który zaproszony przez młodzież, umyślnie [illegible] na tę uroczystość do Krakowa.

Urządzenie obchodu, a mianowicie utrzymanie ładu w sali, uległo również wielu pożądanym ulepszeniom. Porządek w garderobie nie wiele pozostawiał do życzenia, a umieszczenie na odwrotnej stronie biletów planu sali z oznaczeniem numerów krzeseł, było bardzo szczęśliwym pomysłem.

Po odegraniu przez orkiestrę pod dyr. p. Wrońskiego uwertury z „Halki“, przemówił prezes czytelni akademickiej p. Jan Pawlikowski. Mowoa rozwijając mistyczną myśl Króla ducha, zaznaczył na wstępie znaczenie i godność poezyi polskiej, następnie [illegible] biegł w ogólnych rysach działalność po[illegible] Mickiewicza i zwrócił się do zarzutów, jakie dziś młodzieży bywają czynione, jakoby nie rozumiała poezyi [illegible] odrzucała hasła „Ody do młodości“. Z[illegible] glądem na [illegible] sprawy [illegible] czył, jak [illegible] pomnik mło[illegible] wionym widzieć pragnie. [illegible] charakteryzującą dzisiejsz[illegible] młodzieży — podamy ju[illegible] szczeniu.

Część muzyczna była b[illegible] cą, a może nawet za o[illegible] Uwertura z „Halki“ Mon[illegible] a orkiestra krakowska p[illegible] wywiązała się z wykona[illegible] trochę wypadł chór Żele[illegible] względem wykonania, jak[illegible] to zjawienie się p. Micha[illegible] certu Saint-Saënsa, który [illegible] już słyszeliśmy, wprawił [illegible] zachwyt, ale też i orkies[illegible] chwała, że po jednej ty[illegible] wiązała się z akompania[illegible] koncertu wykonał jeszcze [illegible] kę“ Chopina ułożoną z pi[illegible] szta, walca z Fausta w [illegible] stanne żądanie: walca [illegible] Chopina. Artysta zebrał [illegible] oklaski ale i bukiety, kt[illegible] Duet na sopran i bas [illegible] z „Sonetów Krymskich“ [illegible] z orkiestrą zakończył[illegible]

[...]ńcu wieczoru przemówił prof. Stan. Smol[...]aowa, jakkolwiek widocznie improwizowana, [...]a się kwiecistością stylu, właściwą szan. pro[...] w najpoważniejszych nawet jego pracach hi[...]ych. W pierwszej części przemowy do młodzieży wyłożył mowca jak pojmuje obowiązki profesorów Uniwersytetu i jakiemi oni być winni, chcąc sprostać wzniosłemu swemu zadaniu. Kilka ustępów tej przemowy żywe wywołało oklaski. Następnie zwracając się do młodzieży w wielce pochlebnych dla niej wyrazach wzywał ją kilkakrotnie żywym okrzykiem z Ody do młodości: „Razem młodzi przyjaciele!“ do prac naukowych. W dalszych uwagach, jeźliśmy je dobrze zrozumieli, gorącemi słowy przestrzegał mowca młodzież przed grożącemi jej niebezpieczeństwami namiętnych porywów uczucia i zbytniego w rozumowaniu chłodu, przed bałwochwalstwem siły i kosmopolitycznemi teoryami wolności i równości o ile byłyby niezgodne z nauką katechizmu. Wdzięczna młodzież za tak życzliwe przemówienie podziękowała oklaskami.

Charakterystycznym był ustęp przemówienia prof. Smolki, w którym starał się dowieść, że Krakowianie większe od całej Polski mają prawo mówić o twórcy Pana Tadeusza: „n a s z Mickiewicz“, a to z tego powodu, że Kraków starał się niegdyś pozyskać go na profesora Uniwersytetu Jag. a spełnieniu tego życzenia nie stanął na przeszkodzie brak chęci ze strony poety, lecz ówczesne Uniwersytetu stosunki.

W ciągu uroczystości nadeszły następujące telegramy: od „Ogniska“ z Wiednia, od komitetu Mickiewiczowskiego z Przemyśla, od Towarz. naukowego akademików Polaków z Berlina, od młodzieży Uniwersytetu lwowskiego, od czytelni polskiej w Leoben i od p. Edm. Krzymuskiego z Berlina.

Dziś nadszedł — niestety zapóźno — na nasze ręce: „od Polaków z Akademii monachijskiej“ patryotyczny wiersz „Do braci w kraju“, przeznaczony na tę uroczystość, z podpisami 32 Polaków, między którymi kilku znakomitych artystów ustalonej już sławy. Wiersz ten oddamy czytelni akademickiej.

Publiczność rozeszła się w najlepszem usposobieniu o godz. 11¼ w nocy.

TEATR.

(„Słonecznik“, kom. w 4 aktach p. Zygmunta Sarneckiego.)

Dzięki uprzejmości dyrekcyi teatru krakowskiego publiczność oglądała w sobotę — „Słonecznika“. Po przedstawieniu mieliśmy sposobność słyszeć zdania, odmawiające wszelkiej wartości tej pracy p. Zyg. Sarneckiego. Jest to — powiadano — nudny artykuł wstępny, sklecony dla nudnej gazety. Na odwrót znowu, słyszeliśmy kilka osób, dość wysoko ku słońcu podnoszących bezwzględnie zganiony utwór. Obu tych zdań nie podzielamy. Jedno jest wyrazem z góry powziętej niechęci dla autora, drugie — głosem jego osobistych przyjaciół.

My pracy jego nie przyjmiemy ani sykaniem, ani oklaskami, pójdziemy drogą pośrednią. „Słonecznik“ ma pewne niezaprzeczone zalety, kilka scen udatnych, kilka rysów wybitniejszych w charakterystyce postaci — wreszcie poważniejszy zakrój — według nas jednak, „Słonecznik“, jako dzieło sceniczne, komedyą zwać się nie może. Jest to tak zwana przez Francuzów pièce, w której znajduje się potrosze charakterów, akcyi, satyry, epizodów dramatycznych i komicznych — wszystko to wszakże niewyraźne, rozpływa[illegible] w mglistej osłonce przyczyn, niemotywujących [illegible]nia scenicznego. „Słonecznik“ podobno posiada [illegible]ien społeczno polityczny charakter i chce bronić jakiejś tezy, ale jakiej — trudno orzec. Treść jego jest tak zawikłana i niepochwytna, iż nie próbujemy nawet zebrać w zwarte pasmo jej pajęczych włókienek.

Autor przedstawia nam kilkanaście postaci z warszawskich salonów, książąt, radców, bankierów i literatów, którzy radzą nad założeniem jakiejś szkoły, mającej jakoby zbawić całe społeczeństwo — przynajmniej tak ważną wydaje się kwestya jej założenia. O przyjęciu katedry w tej szkole książę, bankier i wszyscy usilnie proszą p. Leona Czaszewskiego, głośnego powieściopisarza, który też na razie zgadza się podobno z życzeniem ogółu. W pierwszym akcie całe towarzystwo pije kawę, herbatę i wino, spożywa szynkę i gra w wista, — na szczęście za sceną. W towarzystwie toczy się rozmowa o rozmaitych rzeczach — o co jednak chodzi wszystkim, czego chcą właściwie — nie wiadomo. Przy końcu aktu eks-hreczkosiej p. Górka powiada, że młody, na rękach przez przyjaciół noszony dziennikarz p. Teodor Nolaski, nie jest słońcem, jak ogólnie sądzą, ale słonecznikiem. Ma to oznaczać karyerowicza. W drugim akcie dowiadujemy się, że bankier da córce księcia za męża, czego rzeczywiście w czwartym dotrzymuje. W tym także akcie przychodzi incognito do bankiera senator. Po co? W trzecim — całe towarzystwo jest na balu kostyumowym; zmęczeni chłodzą się lodami, a Nolaski przebrany za pajaca ściska subretkę i konferuje z Izydorem Nolańskim, figurą zagadkową, która niewiadomo kogo ma wyobrażać i czego żąda właściwie. Tu wypada zauważyć, iż rzecz dzieje się w Warszawie w przeszłym roku — tymczasem Górka spaceruje w kontuszu, a jedna z kobiet w konfederatce. Kto zna Warszawę — wie jakie to prawdopodobne. W trzecim akcie jest również scena wcale zajmująca. Córka bankiera, rezolutna i śmiała dziewczyna, chce wyznać Leonowi miłość, lecz twierdzi, że wyznanie to rumieńcem wstydu zapłoniłoby twarz jej... a więc chowa się w gęstwinę cyprysów czy oleandrów, nakazuje Leonowi nadstawić ucha i powiada: „kocham pana“! Leon milczy i gładzi wąsy — ona wychodzi z za krzaków, ażeby... zemdleć. W każdym razie scena poetyczna.. W akcie czwartym, ni ztąd, ni zowąd, udowodnia Górka, że Nolaski jest tylko... Nola, bez *ski*, ma jego metrykę, listy — i wyrzucają człowieka za drzwi. Poczem mówią wszyscy, iż bankier Merkler jest porządnym człowiekiem, zaręczając solennie, iż o tem... dawno wiedzieli!

Na tem kończy się sztuka.

Osoby wchodzące do niej po większej części własnemi opowiadaniami określają swoje charaktery. Dzięki temu Molierowskiemu jeszcze sposobowi, dowiedzieć się można, jakim kto ma być, bo jakim jest — nawet opowiadanie własne nie potwierdza.

Z postaci najudatniej i najkonsekwentniej przeprowadzone są dwie: Górka, zabawny niedołęga i Teodor Nolaski, jeden z tych zuchów, którzy nie mają żadnych przekonań, dla których nie powiewa żaden stały sztandar — lecz gotowi są stać pod każdym, jeżeli za to sowitą odbiorą nagrodę. Jest to rodzaj wyżłów — aportują znakomicie. Jak słonecznik zwracają się ku słońcu. Autor widocznie z natury wyrwał tego zucha, bo wydaje się on jakby „naszym dobrym znajomym.“

Z tem wszystkiem Nolaski główną postacią sztuki nie jest — i dla tego nie usprawiedliwia ona swej nazwy. Ów „słonecznik“ paple wprawdzie dużo, ale rzeczywiście pierwszorzędną postacią, około której grupują się inne — jest bankier, narysowany z pewną siłą i charakterem — aż pod koniec sztuki. Nagłe bowiem wyparcie się kosmopolitycznych pojęć o miłości ojczyzny dlatego, że ksiądz katolicki ocalił życie jego ojcu żydowi podczas antysemickich rozruchów w Kijowie — należy do chorobliwych paradoksów, nie wytrzymujących krytyki pod psychicznym względem. Jako efekt sceniczny ów nagły wykrzyk bankiera: „jestem odkupiony“ podobać się może — ale nigdy nie może być realną prawdą.

O grze artystów powiemy ogólnie, że zadowolić mogła nawet wybredne wymaganie. *(z.)*

Repertoar teatralny.

Ś r o d a 29 listopada: Przedstawienie narodowego magika i prestidygitatora A. Siedleckiego.

Dział ekonomiczny.

Związek stowarzyszeń zarobkowych we Lwowie. P o r z ą d e k d z i e n n y VIII walnego zgromadzenia Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, które się odbędzie dnia 8 i 9 grud. b. r., jest następujący:

I posiedzenie dnia 8 grudnia o godzinie 9 przed południem.

I. Zagajenie Zgromadzenia przez prezesa Wydziału Związku.

II. Legitymacya delegatów towarzystw (§ 8 statutu).

III. Wybór przewodniczącego i zastępcy przewodniczącego Zgromadzenia (§ 12 stat.).

IV. Sprawozdanie patrona z czynności za czas od 1 grud. 1881 do końca listopada 1882.

V. Wniosek Wydziału Związku do zmiany § 22 stat. Związku stowarzyszeń. Referent Patron.

VI. Zamknięcie rachunków Związku za rok 1882 i budżet na r. 1883. Ref. Patron.

VII. Wniosek Wydziału Związku o zaprowadzenie jednostajnych zamknięć rachunkowych. Referent dr. Goldmann.

VIII. Wniosek delegata lwowskiego Towarzystwa zaliczkowego w sprawie centralnej instytucyi kredytowej dla stowarzyszeń związkowych. Referent Patron.

IX. Sprawozdanie o funduszu zaopatrzenia funkcyonaryuszów stowarzyszeń związkowych. Referent dr. Zgórski.

Wnioski stowarzyszeń i delegatów.

Dnia 9 grudnia rb. przed południem posiedzenie komisyjne i konferencya delegatów towarzystw h a n d l u s k ó r.

X *posiedzenie* 9 grudnia o godz. 3 po południu.

XI. Sprawozdanie komisyi o przedłożeniu Patrona o czynnościach z roku ubiegłego.

XII. Sprawozdanie komisyi o wniosku względem zaprowadzenia jednostajnych zamknięć rachunkowych.

XIII. Sprawozdanie komisyi o zamknięciu rachunków Związku za r. 1882 i o budżecie na r. 1883.

XIV. Sprawozdanie komisyi o wniosku delegata lwowskiego Towarzystwa zaliczkowego (ustęp VIII porządku dziennego).

XV. Wnioski w sprawie towarzystw handlu skór.

XVI. Sprawozdanie o wnioskach delegatów i stowarzyszeń.

XVII. Wybory uzupełniające.

XVIII. Odczytanie i zatwierdzenie protokołów walnego zgromadzenia.

XIX. Zamknięcie Zgromadzenia.

Obdłużenie włościan. Rząd — jak wiadomo — podjął inicyatywę reformy ustawy spadkowej co do posiadłości włościańskiej. Głównie wpłynęły na to stosunki w Salzburskiem, Górnej Austryi, Tyrolu. Rząd udał się z kwestyonarzem w tej sprawie do korporacyj, znakomitszych znawców itd. Nadto wysłany został urzędnik w ministerstwie sprawiedliwości, sekretarz ministeryalny B a e r n r e i t t e r do Niemiec dla zbadania tamtejszych stosunków i wartości ustaw odnośnych w pojedynczych państwach. Zebrane oświadczenia złożył p. Baernreither w książce, w której zebrał wszystkie ustawy niemieckie, które mają przeszkodzić rozdrabnianiu posiadłości włościańskich. Dzieli je na dwie grupy: pierwsza, która ogranicza swobodę rozporządzeń właściciela — system fidei komisowy posiadłości włościańskich — druga ustaw stojących na zasadzie nieograniczonej swobody rozporządzeń właściciela.

Wiedeń, 27 listopada.

P s z e n i c a na wiosnę rok 1883 9·82 — 9·85, gotowa 9·75 — 1·50, na jesień 9·40 — 9·50. O w i e s na wiosnę 6·80 — 6·82. O w i e s na jesień 6·25 — 6·40. O w i e s handlow. 6·25 — 6·40. Ż y t o węgierskie 7·60 — 7·90. Ż y t o na wiosnę 1883 7·65 — 7·75. Ż y t o na jesień 7·60 — 7·90. K u k u r u d z a na wrzesień październ. 8·50 — 8·60 gotowa 8·40 — 8·50.

Spirytu: 32·50 — 32·75.

Nafta 23·50 — 23·75.

Ostatnie wiadomości.

Wybór do Rady państwa z małych posiadłości w okręgu Żółkiew-Sokal-Rawa, w miejsce p. Wł. Federowicza, rozpisany został na dzień 10ty stycznia.

Kraj donosi, iż w sferach rządowych roztrząsają obecnie projekt odjęcia lub zmniejszenia do połowy subwencyi udzielonej *Wileńskiemu Wiestnikowi* w kwocie 6000 rs. rocznie.

W redakcyi *Kraju* wskutek znanej przez nas powtórzonej odezwy, złożono już 5000 rs. na niezamożnych studentów.

W niedzielę odbył się w Bernie morawskim czesko-morawski wiec, w którym wzięło udział przeszło 150 osób, między temi wszyscy czescy i morawscy deputowani do Rady państwa i Sejmu. Na przewodniczącego obrano S c h r o m a, który w dłuższej, oklaskami przerywanej mowie, skreślił treściwie obecną sytuacyę polityczną a szczególny położył nacisk na z n a c z e n i e r e f o r m y w y b o r c z e j dla przyszłości ludu. Ogólny stan monarchii na wewnątrz nie jest korzystny, rząd w trzech latach uczynił nie jedno, ale do wypełnienia wszys[illegible] obietnic bardzo wiele jeszcze brakuje.

Dr. C h l e b o r a d mówił o złych stosunkach w rzeczach równouprawnienia na Szląsku. Burmistrz Nowego miasta J e l i n e k, wniósł następującą rezolucyę: Zgromadzenie wyraża narodowym deputowanym do Rady państwa zupełne zaufanie w tym duchu, iż, o ile to z interesami narodowemi pogodzić będzie można i o ile uznają to za stosowne, popierać mogą nadal dotychczasowy rząd.

Dr. R a n d e l a skarżył się na germanizacyę w urzędach politycznych. Dr. M a l a t wnosi poprawkę, iż dep. morawscy mogą ministrowi Conradowi odmówić budżetu, jeżeli nie spełni żądania w sprawie słowiańskich szkół średnich w Kromieryżu i Hradyszu. Dr. W u r m wnosi dodatek, iż deputowani mogą rządowi odmówić poparcia, jeżeli nie będzie przeprowadzone równouprawnienie w urzędzie i szkole. Rezolucyę przyjęto w pierwotnem brzmieniu.

Sąd wojenny skazał urzędników intendentury Stawrockiego i Grigorenkę za oszustwo i starozakonnych Sochar[illegible] i Warszawskiego za nakłanianie do oszustwa na pozbawienie praw stanu i zesłanie trzech pierwszych na Syberyę, a Warszawskiego na oddanie do rot aresztanckich na półtora roku.

Telegramy „Nowej Reformy.“

(Prywatne)

Lwów, 28 listopada. Dziś posiedzenie komitetu centralnego wyborczego dla wschodniej Galicyi. Jutro jako w rocznicę listopadową w kasynie Hausner podniesie znaczenie rocznicy, poczem rozbieraną będzie kwestya rocznicy zwycięztwa Sobieskiego, tudzież sprawa adresu do Matejki.

Wczoraj zawiązało się tu stowarzyszenie dziennikarzy mające na celu podniesienie stanu utworzenie funduszu emerytalnego. Przystąpili doń także Rusini. Za socyonalizm aresztowano wczoraj akademika i ucznia, z seminaryum obecnie jest uwięzionych dziesięciu.

Buda-Peszt 28 listopada. Wczoraj na posiedzeniu Sejmu deputowany Hoitsy wyzwał na pojedynek prezesa Izby, za wezwanie do porządku. Deputowani odrzucili wezwanie.

Ruszczuk, 28 listopada. Zankowa uwięzionego przez władze, lud uwolnił.

(Telegr. biura korespondencyjnego). —

Wiedeń. 28 listopada. Cesarz zezwolił na odegranie poranku muzykalnego w operze nadwornej na korzyść dotkniętych powodzią w Tyrolu i Karyntanach.

Praga, 28 listopada. Przy wyborach do Rady miejskiej, gdzie skutkiem wystąpienia niemieckich radnych po głośnej, inauguracyjnej mowie nowego burmistrza, opróżnione zostały cztery krzesła, nie przeszedł żaden z dawnych radnych wybrano bowiem wszystkich przez czeski komitet wyborczy postawionych kandydatów.

Praga, 28 listopada. Z powiatów nadchodzą wciąż wiadomości o przybywaniu wody na Elbie, Radbusie, Eger i Izarze. Komunikacya z dworcami kolei turnańskiej wczoraj była przerwana. Dotychczas Praga wolną jest od obaw wylewu.

Buda-Peszt, 28 listopada. Izba poselska uchwaliła większością 66 głosów wotum zaufania dla prezesa ministrów w sprawie konfiskaty antisemickich pamfletów. Minister sprawiedliwości, odpowiadając na interpelacyę Mezeys'a w sprawie Tisza-eszlarskiej, usprawiedliwia poruczenie śledztwa wicenotaryuszowi Bary stosunkami osobistemi trybunału sądowego w Nyiregyhaza. Minister podniósł, że Bary urzędował już dawniej jako samodzielny sędzia śledczy. Uwięzienie Maurycego Szarfa nastąpiło skutkiem podejrzenia o współwinę. Po aresztowaniu rodziców jego Maurycy Szarf pozostał w budynku więziennym nie jako więzień, ale dla zabezpieczenia tylko osoby jego przeciw napaściom żydowskim aż do chwili wyszukania bezpiecznego miejsca pobytu. O toku śledztwa nie nadesłał dotąd sędzia śledczy urzędowych sprawozdań, wiadomem jednak jest, że zarządzonem zostało ponowne przesłuchanie świadków. Minister sprzeciwia się, aby na postępowanie sądowe wywierać presyę w jakimkolwiekbądź kierunku: na prośbę wicenotaryusza Bary wytoczono proces jednemu z pism tygodniowych które zamieszczało doniesienia, uwłaczające działalności Bary'ego jako urzędnika państwowego.

Powołanie nowego trybunału sądowego sprzeciwiałoby się ogólnym zasadom prawnym a w wypadku obecnym nie odpowiadałoby wcale celowi. Minister nie omieszkał wykonywać w granicach prawnych przysługującego mu prawa najwyższego nadzoru, nie chce jednak wdzierać się w ustawami poręczoną sferę działalności sądów (oklaski). Minister jest przekonany, że sądownictwo węgierskie w sprawie tej stanie się niezłomną zaporą przeciw namiętności, przesądom i innym bezprawnym czynnikom, które skutkiem złej woli pewnych ludzi, ważną odegraćby tu mogły rolę (żywe, powszechne oklaski).

M e z e y niezadowolony odpowiedzią ministra, krytykuje poszczególne punkta oświadczenia ministra. Minister odpowiadając ponownie, oświadcza, że gdyby zdrowy zmysł ludności uledz miał jakiej zmianie, staraniem ministerstwa będzie przedewszystkiem zabezpieczenie zupełnej wolności i niezawisłości postępowania sądowego przed wszystkiemi obcemi wpływami. Odpowiedź ministra sprawiedliwości przyjęto jednogłośnie do wiadomości.

Berlin, 28 listopada. W sprawie doniesienia *Nowawo Wremieni*, iż generał Moltke uda się 10 stycznia do Petersburga dla wzięcia udziału w obchodzie 50-cio letniego jubileuszu mikołajewskiej akademii generalnego sztabu, której jest honorowym członkiem, dowiaduje się *Nordd. allg. Ztung.* z wiarodnego źródła, iż generał Moltke przesełając podziękowanie odmówił zaproszenia.

Berlin, 28 listopada. Były prezes ministrów Otto Manteuffel umarł wczoraj wieczór.

Paryż. 28 listopada. W artykule dziennika *France* popiera Fargy dawniejsze swoje wywody co do projektu Gambetty, aby ewentualnie na prezydenta rzeczypospolitej powołać generała Campenon.

Izba uchwaliła budżet ministerstwa wojny.

Paryż 28 listopada. Gambetta zranił się lekko w rękę skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z rewolwerem.

Londyn, 28 listopada. W Izbie niższej na różne zapytania oświadczył Dilke, iż rząd nie ma dotychczas żadnej wiadomości o ustąpieniu zatoki Tajura przez kedywa Francyi. Ambasador w Konstantynopolu ponownie został wezwany do żądania od posłów przyspieszenia sprawy Czarnogóry i Grecyi, oczekującej ostatecznego załatwienia. Turcy nie wykonali dotąd w zupełności uchwał europejskiej komisyi granicznej. Gladstone odroczył do jutra zawiadomienie o egipskich kosztach wojennych. Izba niższa przyjęła trzynastą rezolucyę w sprawie porządku obrad, według której dotychczasowe rezolucye stanowią trwałą regułę. Wniosek, aby uregulowanie zamknięcia rachunków rozciągało się tylko do końca najbliższej sesyi został odrzucony.

Londyn, 28 listopada. Podczas wypadku kolejowego pod Aberdeenshire było tylko zabitych pięć osób, ciężko ranionych 11.

Londyn, 28 listopada. Podczas biegu pociągu most na torze kolejowym pod Aberdeenshire zawalił się. Czernaście osób uszło z życiem.

Petersburg, 28 listopada. Dotychczas nie nastąpiło żadne postanowienie rządu co do podwyższenia cła od węgli kamiennych i surowca, żądanego przez kongres górników w Charkowie.

Bukareszt, 28 listopada. Według doniesienia *Romanula*, głośny agitator bułgarski Z a n k o w, kiedy w powrocie z zagranicy zjawił się na terytoryum bułgarskiem, został przez żandarmów natychmiast aresztowany. Tłumy jednak ludności, które oczekiwały go w miejscu wylądowania, rzuciły się na żandarmów, i uwolniwszy więźnia siłą, odprowadziły go z tryumfem do domu. *Romanul* dodaje, iż obawiać się należy z tego powodu groźnych zaburzeń.

Dublin, 28 listopada. Wczoraj wieczorem niejaki Field, jeden z sędziów przysięgłych z procesu przeciw Hynes'owi, niedawno na śmierć skazanemu, został przez nieznajomego człowieka, który z przejeżdżającego obok wozu wyskoczył, śmiertelnie sztyletem zraniony. Zbrodniarz uszedł.

Dublin, 28 listopada. Wczoraj wieczorem na egzekutora sądowego Nulliusa napadło trzech mężczyzn i poraniło go sztyletem. Sprawców schwytano.

Brindisi, 28 listopada. Nubar pasza dziś odpłynął do Egiptu.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 28 listopada 1882.	Dzisiejsze g. 2 m. 30	Z dnia poprzedniego
Renta papierowa austr.	76.30	
„ srebrna „	76·90	
„ złota „	94·35	
6% Węg. „	118·40	
Losy z r. 1860	130 —	
Akcye Banku Austro-węgierskiego	832·—	
„ kredytowe	289·60	
Londyn	118·95	
Dukat	5·65	
Napoleondor	9·46	
Lombardy	136·75	
Losy z r. 1864	173·75	
Akcye Karola Ludwika	306 —	
„ Lwowsko-Czerniow.	167·75	
„ Węg.-półn.-wschodnie	158·75	
„ Anglo Banku	122·—	
5% Obligacye Indemn. gal	97·75	
Losy premiowe węg.	116·75	
Akcye Koszycko-Bogum.	144·—	
„ Północno zachodnie	201·—	
6% Listy hipoteczne	100·50	
Marka	58·35	
Ruble papierowe	117·—	
4% Renta złota węg.	85·—	
5% Austr. Renta pap. nowa	91·05	
Akcye Siedmiogrodzkie	158·50	
Berlin d. 28 listopada 1882.		
Wiedeń	170·75	
Banknoty	171·15	
Warszawa	199·40	
Ruble	200·40	
5% Listy zast. król. polsk.	61·40	
4% „ likwidacyjne	53·50	
Akcye Karola Ludwika	131·—	
„ kredytowe	497.50	

Usposobienie giełdy lepsze.

Wydawca: *Dr. Adam Asnyk.*
Odpowiedzialny Redaktor:
Dr. Tadeusz Rutowski.

Kursa miejscowe i giełdowe.

Kursa rozumieją się bez wartości bieżącego kuponu, który się dolicza.

Kraków, dnia 28/11.

%			płacą	żądają
	Ruble papierowe ros.	za 100 rubli	116 50	117 25
	Marki niem. złote lub pap.	„ 100 mar.	58 25	58 75
	Kupony srebrne		99 50	— —
	Dukat nowy ważny		5 60	5 65
	20-to Frankówka złota		9 45	9 50
6%	Pożyczka krajowa galic.	za złr. 100	— —	— —
	Obligacye Indemnizac. galic.	„ 100 zł	98 25	99 25
5	Listy zast. Tow. kr. ziem.		97 75	98 50
4	„ „ „ „ „		90 —	91 —
6	„ „ Banku Hipoteczn.		100 75	101 75
5	„ „ „ „ z premią 10%		100 50	101 50
5	„ „ „ „ zwrotne za 40 lat		97 25	98 25
6	„ dłużne g. zakł. włościańsk.		— —	— —
5	„ „ „ „		— —	— —
5½	„ zastawne g. Z. Kr. w Krakowie 36 letnie		— —	— —
6	„ „ „ „ „ 36 „		100 50	101 50
6	„ „ „ „ „ 18 „		— —	— —
7	„ dłużne g. Z. Kr. „ 20 „		— —	— —
5	Listy zastawne Król. Pol.	za rubli 100	98 50	99 25
4	„ likwidacyjne „	„ „ 100	86 50	87 —

Lwów, dnia 27/11.

%			płacą	żądają
	Akcye Banku hipotecznego gal.	s. na zł. 200	303 —	307 —
	[illegible]sty zast. Tow. kred. ziem.	za złr. 100	98 —	98 50
	„ „ „ „	„ „ 100	90 —	91 —
	„ Banku hipotecznego gal.	„ „ 100	101 —	101 75
	„ „ „ z 10% premią	„ „ 100	101 75	101 50
	„ „ „ zwrotne za 40 lat	„ 100	97 25	98 25
	[illegible] Banku włościań.	„ „ 100	— —	— —
	[illegible] indemn. gal.		98 50	99 25

Wiedeń, dnia 27/11.

OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA.

%			płacą	żądają
	[illegible]pierowa	za złr. 100	76 25	76 40
	[illegible]brna	„ „ 100	76 95	77 15
	[illegible]a	„ „ 100	94 20	94 [illegible]
	[illegible] nowa	„ „ 100	91 05	91 [illegible]
4	Losy z roku 1854 na 250 złr.	za złr. 100	117 50	118 25
5	„ „ 1860 „ 500 „	„ „ 100	130 —	130 50
5	„ „ 1860 „ 100 „	„ „ 100	135 75	136 25
—	„ „ 1864 bez % całe	„ „ 100	172 70	173 25
—	„ „ 1864 bez % połówki	„ „ 100	172 —	173 —
—	Como Renten-Schein na 42 lirów	za sztukę 1	40 —	42 —
5	Listy zastawne Domenów austryjackich po 120 złr. = 300 franków	za sztukę 1	145 50	146 —

OBLIGI KORONY WĘGIERSKIEJ.

%			płacą	żądają
6	Renta złota węgierska	za złr. 100	118 30	118 50
4	„ „	„ „ 100	84 95	85 10
5	„ pap. „	„ „ 100	84 15	84 30
5	Oblig. węg. Ostbahu z r. 1876 w złocie	„ „ 100	— —	— —
—	Pożyczka premiowa węg. po 100 złr.	„ „ 100	116 75	117 —
—	„ „ „ po 50 złr.	„ „ 100	116 75	117 —
4	Losy Cisańskie (Theiss Reg.)	„ „ 100	108 70	109 —

OBLIGI INDEMNIZACYJNE.

%			płacą	żądają
5%	Obligacye indem. Bukowińskie	za złr. 100	98 —	100 —
5	Obligacye indemizac. Galicyj.	„ „ 100	97 —	98 —
5	„ „ Siedmiogrodzkie	„ „ 100	98 25	98 75
5	„ „ Węgierskie	„ „ 100	98 50	99 50

RÓŻNE INNE POŻYCZKI.

%			płacą	żądają
5	Losy Donau Regulir. z roku 1870	za sztukę 1	114 50	115 50
5	„ „ „ „ 1878	„ „ 1	102 25	— —
—	„ Wiedeń. komun. „ 1874 z pr.	„ „ 1	— —	— —
3	„ Serbskie po 100 franków	„ „ 1	33 —	33 50
0	„ Tureckie po 400 „	„ „ 1	25 75	26 —

LISTY ZASTAWNE.

%			płacą	żądają
4½	Listy Boden Credit allg. oest. złote	za złr. 100	118 75	119 25
3	„ „ „ „ „ z premią	„ „ 100	99 75	100 —
6	„ Banku hipotecz. gal.	„ „ 100	100 50	101 —
5	„ „ „ „ z 10% prem.	„ „ 100	101 —	101 40
5	„ „ „ „	„ „ 100	— —	98 50
5	„ zast. zakł. kr. z. w Krak. 18-letn.	„ „ 100	101 50	102 50
7	„ „ „ „ „ „ 20-letn.	„ „ 100	105 50	106 50
6	„ „ „ „ „ „ 36-letn.	„ „ 100	101 50	102 —
	„ „ „ „ „ „ 36-letn.	„ „ 100	— —	— —
	„ „ gal. tow. kred. ziem.	„ „ 100	— —	91 50
	„ „ „ „ „ „	„ 100	98 —	99 —
6	Listy zast. rustykalne	za złr. 100	— —	101 50
6	„ „ „ 15-letnie	„ „ 100	— —	— —
5	„ „ „ 20-letnie	„ „ 100	93 25	93 75
5	„ „ Banku austr.-węg.	„ „ 100	100 25	100 50
4½	„ „ „ „	„ „ 100	99 30	100 50
4	„ „ „ „	„ „ 100	93 30	93 75

OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.

%			płacą	żądają
5	Albrechta na 300 złr.	za złr. 100	93 75	94 —
5	Ferdynanda północn. na 300 złr.	„ „ 100	105 —	105 50
4½	Kar. Lud. Em. z r. 1881 na 300 złr.	„ „ 100	99 50	100 —
5	Koszyc.-Bogumińskiéj na 200 złr.	„ „ 100	93 80	— —
5	Lwowsk.-Czern. z r. 1865 na 300 złr.	„ „ 100	92 80	93 20
5	„ „ z r. 1872 na 300 złr.	„ „ 100	— —	94 —
5	Rudolfa na 300 złr.	„ „ 100	98 40	98 75
5	Siedmiogrodzkiéj na 200 złr.	„ „ 100	90 80	91 25
3	Lombardy (Südbahn) na 500 fr.	za sztukę 1	133 75	134 —
5	Przemysko-Łupk. I. Em. na 200 złr.	„ „ 100	— —	90 50
5	Nordosty na 300 złr.	za złr. 100	— —	90 50

L O S Y.

%			płacą	żądają
	Kredyt. dla hand. i przem. na 100 złr.	za sztukę	174 50	174 75
—	Klary na 40 złr. m. k.	„ „	37 75	38 50
—	Towarz. żeglugi Dunaju na 100 złr.	„ „	109 —	109 50
—	Insbruck na 20 złr. w. a.	„ „	22 50	23 50
—	Keglewich na 10 złr. m. k.	„ „	19 —	— —
—	Krakowskie na 20 złr. w. a.	„ „	20 50	21 —
—	Lublańskie na 20 złr. w. a.	„ „	23 50	24 —
—	Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a.	„ „	— —	39 25
—	Palfy na 40 złr. m. k.	„ „	35 50	36 —
—	L. Czerwonego Krzyża na 10 złr. w. a.	„ „	12 50	13 —
—	Rudolfa na 10 złr. w. a.	„ „	18 75	19 25
—	Salm na 40 złr. m. k.	„ „	51 50	52 50
—	Salcburgskie na 20 złr. w. a.	za sztukę	23 50	24 —
—	St. Genois na 40 złr. m. k.	„ „	46 50	47 —
—	Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	„ „	24 50	25 —
4½	Tryestyńskie na 100 złr. m. k.	„ „	127 —	127 50
4	„ na 50 złr. w. a.	„ „	63 —	64 —
—	Waldstein na 20 złr. m. k.	„ „	27 75	28 50
—	Windischgraetz na 20 złr. m. k.	„ „	39 50	40 —

AKCYE BANKOWE.

%			płacą	żądają
5	Anglobank	na 120 złr.	120 75	121 —
5	Bankverein Wiener.	na 100 złr.	109 25	110 50
5	Bodencredit allgem. aust.	na 80 złr.	227 —	228 50
5	Kredytowe dla handlu i przem.	na 160 złr.	288 50	289 25
5	Kreditbank węg. allg.	na 200 złr.	280 50	286 —
5	Hipoteczne galic.	na 200 złr.	— —	— —
5	Bodencredit „	na 200 złr.	— —	— —
5	Länderbank	na 100 złr.	— —	— —
5	Austro-węgiersk.	na 600 złr.	828 —	830 —
5	Unionbank	na 100 złr.	114 80	115 25

AKCYE KOLEJOWE.

%			płacą	żądają
bez %	Albrechta	na 200 złr.	— —	— —
5	Alföld Fiume	na 200 „	166 —	167 50
5	Ferdynanda Nordbahn	n. 1050 „	2705 —	2710 —
5	Franciszka Józefa	na 200 „	194 —	195 —
5	Karola Ludwika	na 210 „	312 75	313 25
4	Koszycko-Bogumińsk.	na 200 „	146 25	146 75
5	Lwowsko-Czerniow. Jassy	na 200 „	167 50	168 50
bez %	Morawsko-szlązkie centr.		22 —	22 50
bez %	Prag Duxer		50 —	51 50
5	Rudolfa	na 200 złr.	164 —	164 50
5	Siedmiogrodzkie	na 200 „	158 25	159 75
5	Staatseisenbahn państwowa	na 200 „	343 75	348 25
5	Lombardy (Südbahn)	na 200 „	136 —	136 70
5	Ungar. Gal. I. Przemyśl.-Łupk.	na 200 „	153 —	15[illegible] —
5	Nordosty	na 200 „	153 —	[illegible]54 —

W A L U T Y.

		płacą	żądają
Dukaty pełno ważne	za sztukę	5 64	5 66
20-to Frankówki	„ „	9 46	9 47
20-to Markówka	„ „	11 67	11 69
Pół-Imperyały ros. pełno ważne	„ „	9 74	9 76
Funty szterlingi	„ „	11 88	11 91
Tureckie liry złote	„ „	10 78	10 80
Banknoty włoskie	„ „	46 90	47 [illegible]
Ruble papierowe	„ „	116 75	11[illegible]

Warszawa, dnia 27/11.

%			płacą	żądają
5%	Listy zast. nowe r. 1869		88[illegible]	[illegible]
	Kupony		[illegible]	[illegible]
4	Listy likwidacyjne	za rs. 100	[illegible]	[illegible]
	Kupony		[illegible]	[illegible]
5	„ „ miasta Warszawy Ia Em.		[illegible]	[illegible]
	„ „ „ „ IIa „		[illegible]	[illegible]
	„ „ „ „ IIIa „		[illegible]	[illegible]

Nakładem Drukarni Związkowej w Krakowie opuściło prasę dziełko p. t.:

RÓŻNI LUDZIE

NOWELLE i OBRAZKI przez **Z. SARNECKIEGO.**

Cena 1 złr.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 1031 2 3

OSOBA

w średnim wieku, mogąca się wykazać dobremi świadectwami znajdzie umieszczenie na wsi jako **bona** do dwojga małych dzieci. — Kopie świadectw oraz bliższe warunki należy przesłać pod adresą: **W. K. poczta Gdów.** 979 3 6

Zniżka Cen Kawy.

1068 2 5

Ludwik Harling & Co Hamburg

dostarczają pod gwarancyą tylko doskonałych gatunków po nadzwyczajnie niskich cenach z opłatą porta za pobraniem pocztowem.

5 kilo **Rio** soczystej	złr.	2·80
5 „ **Campinas** nadzw. smaczn.	„	3·60
5 „ **Cuba** wybornej	„	4·50
5 „ **Portorico** znakomitej	„	4·80
5 „ **Ceylon Plantation**	„	5·—
5 „ **Złotej Mennado** wys. szlach.	„	5·50
5 „ **Mocca arabskiej**	„	6·—

MAJĄTEK

o pół mili od Jarosławia, obejmujący 560 morgów ornego pola, z całym inwentarzem żywym i martwym **jest do sprzedania.** Wiadomość o warunkach kupna **w Krakowie ul. Kolejowa Nr. 7,** u właściciela. Pośrednictwo wykluczone. 1176 1 4

Niezawodny Płyn na Odgniotki

wyrobu

E. RADLERA

aptekarza „pod Złotą Głową" w Krakowie.

Co wieczór pędzluje się odgniotek: zaraz po pierwszem lub drugiem pędzlowaniu odgniotek staje się na wszelki ucisk nieczułym, po 7 lub 8 dniach, po jednokrotnem wymoczeniu razowem codziennem pędzlowaniu, podważony paznogciem wychodzi cały bez najmniejszego bólu.

Cena 50 cnt. 1173 1 10

Odszczególnione 5 medalami zasługi i listem pochwalnym

NASTĘPUJĄCE WYROBY:

Piegi, opalenie słoneczne i dzioby usuwa

ANTILLENTILLA

Twarzy przywraca białość, delikatność i przejrzystość. — Cena 2 złr. — Nabyć można we LWOWIE: ulica Kopernika 1. 3, i w Filii w KRAKOWIE: Sukiennice 1. 20.

PUDR KSIĄŻĘCY

biały, cielisto-różowy i żółtawy,

zrównany, nie zawiera żadnych metali, przyjemnie przylega do twarzy i czyni zadość wszelkim wymaganiom. — Pudełko po 60, 70 cnt. 1 złr., 1·20 i 1·60. 28

MAGNOLINA

jedyny środek odświeżający płeć: skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem **Magnolimy** staje się miękką, przejrzystą i delikatną. **Magnolina** usuwa **czerwoność nosa,** niszczy **wągry** t. j. czarne punkciki, która najwięcej osiadają w okolicy nosa. Cena tego znakomitego środka **1 złr. 50 cnt.**

WODA LILIOWA

Plamy żółte, brunatne i ostudy z twarzy, szyi i piersi pod wpływem tej cudownej wody po kilkakrotnem użyciu zupełnie nikną. — Cena **1 złr. 50 ct.**

Orientalina czyli Pudr w płynie

nadaje twarzy prawdziwie naturalną, piękną i przyjemną białość (dla oka niedostrzegalną) odświeża ją i konserwuje. — Cena 1 złr.

J. Ihnatowicz.

Nabyć można we LWOWIE: w fabryce ulica Kopernika 1. 3, oraz u PP.: Kozłowskiego, Miranka, Henryka Millera i Bystrzonowskiego; w KRAKOWIE: w Filii, Sukiennice 1. 20.; w BRODACH: u p. Witkowskiego; w BUCZACZU: u p. . .; w BRZEŻANACH: u p. Millera; w TARNOPOLU: u p. Jamrógiewicza; w STANISŁAWOWIE: u p. Maeury; w PRZEMYŚLU: u p. Szaliika; w JAROSŁAWIU; u p. Wisłockiego; w SAMBORZE: u p. Mareschka; w PODHAJCACH: u p. Karzykiewicza; w STRYJU: u p. Wysoczańskiego; w KOŁOMYI: u p. Stenzla; w DROHOBYCZU: u p. Raczki: w HUSIATYNIE: u p. . .; w PODKAMIENIU: u p. Koncewicza; w BÓBRCE: u p. Miedlickiego.

. . .IN-EXPELLER z „kotwicą" . . . środkiem domowym.

11814

Niezwykła Wyssprzedaż

towarów pewnego kupca zamiejscowego o 33% niżej ceny wiedeńskiej w składzie gotowej bielizny i wypraw damskich

A. NOWICKIEGO

w Krakowie przy głównym Rynku L. 20. — Cenniki na żądanie rozsela się.

Do Wgo Jana Grotowskiego w Jaćmierzu.

Wielmożny Panie!

Jestem w miłem położeniu zakomunikować Panu uchwałę ogólnego Zebrania Oddziału c. k. Towarzystwa gosp. galic. Sanockiego, które przyznając zasłużone uznanie zaszczytnie znanemu bydłu Pańskiemu pragnie naprawić ujmę, jaka oborze Wgo Pana na wystawie Pyzemyskiej wyrządzoną została.

Uchwała ta brzmi dosłownie:

Obora Jaćmierska odznaczona na wystawie Cieszyńskiej — w Metropolij chowu bydła — medalem złotym, otrzymała na wystawie w Przemyślu medal bronzowy. Dopiero po premiowaniu spostrzegł się właściciel tej obory wskutek podniesionego przez jednego z nabywców zarzutu złej wagi, iż waga, która wedle publicznego ogłoszenia przez organa Komitetu, a więc pod jego odpowiedzialnością przedsięwziętą być miała o wiele od rzeczywistej deferowała, co spowodowało Komitet do wystawienia następującego poświadczenia:

KOMITET WYSTAWY

rektyfikuje oborze Jaćmierskiej wagę bydła przy wprowadzeniu błędnie odważonego, a mianowicie: przy **Amorze** z 600 na 790 kilogr. żywej wagi, krowa **Fewronia** waga przyjęta 400 na 500 kilogr., krowa **Fáworyta** w. prz. 470 na 570 klgr., krowa **Kreolka** w. prz. 360 na 510 klgr., krowa **Jagoda** w. prz. 430 na 555 klgr.

Komitet wystawy wszakże ograniczając się na tem przyznaniu się do winy, nie starał się wcale znieść skutków tego błędu ani też go naprawić, lecz przeciwnie, głosząc i udzielając medal na fałszywych danych oparty a oborze ujmę przynoszący — zamiast ją podnieść i zasłużone oddać uznanie — wpłynął jakby z umysłu na jej zdeprecyonowanie.

Ogólne Zebranie Oddziału c. k. Towarzystwa gosp. galic. Sanockiego przechodząc ze sprawozdania od swoich delegatów do wiadomości o tem postępowaniu co najmniej nieprawidłowem, postanowiło na posiedzeniu z dnia 17 Listopada r. b. jednomyślną uchwałą wyrazić z powodu tego żywe swoje ubolewanie, a zarazem zaznaczyć, iż obora Jaćmierska, odszczególniająca się silną budową, mlecznością i pięknemi kształtami, od czasu wystawy Cieszyńskiej t. j. od r. 1880, znacznie się nawet podniosła, a racyonalny kierunek i postęp ciągły w jednym stałym kierunku, nie tylko ziemi Sanockiej ale całemu krajowi chlubę i pożytek przynosi.

Postanowienie końcowe:

Uchwałę tę zakomunikować Wmu Panu Grotowskiemu i do publicznej podać wiadomości. Tyle słów uchwały.

Ja zaś ze strony Rady Oddziału gosp. dokładam prośbę, abyś Wny Pan odszczególniony tym wyrazem i dowodem uznania swych współobywateli, najlepiej obeznanych z warunkami i zaletami obory Pańskiej, znalazł w nich zachętę i podnietę do dalszego rozwoju i postępu, którem jest a niechajże i dalej będzie godłem obory Jaćmierskiej.

Z Rady Oddziału gosp.

Sanok dnia 20 Listopada 1882.

Zastępca przewodniczącego:
H. Romer m. p.

1001 1 3

J. BAJER

magazyn i fabryka wyrobów tokarskich

w Krakowie, przy ul. Grodzkiej Nr. 15, w domu Wgo Guebla,

poleca P. T. Publiczności elegancko i gustownie wykonane wyroby z bursztynu, rogu, pianki, kości słoniowej, drzewa, kamienia, marmuru i metalów, jako to:

fajki piankowe, cygarniczki, cybuchy z bursztynami, wiśniowe, tureckie, badeńskie i z jaśminu, kule bilardowe, kręgle, szachy, arcaby, domina, laski, wielki wybór portmonetek, kije bilardowe i wszelkie przybory do bilardów.

Za dobry gust, rzetelne wykonanie roboty i przystępne ceny ręczy.

Tamże można pobierać naukę sztuki tokarskiej.

Pierwszy Główny Skład Lamp i Nafty własnej kopalni

K. Okoń w Krakowie

Ulica Szewska, róg Jagiellońskiej.
FILIA: Ulica Grodzka Nr. 71.
F orjańska Nr. 15.

poleca w wielkim wyborze **LAMPY** z fabryk wiedeńskich, berlińskich i francuskich, również wszelkie do tych przybory.

Naftę salonową najlepszą niezapalną, amerykańską w dwóch gatunkach tak zwaną Kaiser-Oel. 994 2 6

Fabryczny skład Świec stearynowych, stołowych i kościelnych, również czysto-woskowych po cenie najtańszej.

Pocztą przesyła w 5-kilogramowych paczkach **bez opłaty** do wszystkich miejsc **w Niemczech, Austro-Węgrzech i Szwajcaryi** za poprzedniem przesłaniem zaliczki, a resztę za pobraniem pocztowem

H. Plesch, Buda-Peszt

Eksporter węgierskich produktów krajowych (artykułów spożywczych).

Salami węgierskie, wybornej zdrowej jakości, stosownie do pory roku I gatunku od 1 złr. 65 ct. do 2 złr. 65 c. za kilo.

Ser Liptawski Alpejski nadzwyczaj delikatny, w paczkach od 1 do 5 kilo. Za kilo 80 cent.

Kiełbasy Debreczyńskie wybornego smaku. Rozsyła się od Listopada do Marca. Kilo 1 złr. 50 cnt.

Papryka różana prawdziwa i najlepsza w paczkach po pół kilo: 1 złr. 50 ct.

Kiełbasy Szegedyńskie sławne na cały świat, wędzone. Sztuka 12 ct.

Papryka różana prawdziwa i wyborna, w paczkach 1-kilogramowych po 2 zł. 50 c.

Słonina stołowa wędzona, delikatna w smaku, paprykowana lub bez papryki. Kilo 1 zł. 25 c.

Tarhonya oryginalna węgierska legumina. Kilo 1 złr. 591 6 26

Książka kucharska zawierająca sposoby przyrządzania gulaszu, kurczęcia z papryką, ryb z papryką, kaszy węgierskiej, i wielu cały świat sławnych potraw narodowych, darmo dołącza się do każdej przesyłki.

Handel Korzenny, Win, Herbat

Józefa Kulczyńskiego

w Krakowie, ulica Floryańska Nr. 55, obok Dystylarni

poleca wszelkie **towary korzenne. Wina** węgierskie, austryackie, francuskie, burgundzkie, reńskie, hiszpańskie i szampańskie. **Porter** angielski, **Piwo angielskie** w butelkach. **Herbatę** w największym wyborze. **Cacao. Czekoladę** francuską i szwajcarską. **Koniak** francuski. **Kawior** astrachański. **Sardynki** francuskie. **Musztardy** francuską i kremską. **Extrakt Liebiga. Bulion** w najlepszym gatunku. **Sery** wszelkiego rodzaju. **Oliwę** nicejską i prowancką, — oraz

własne wyroby destylacyjne wódek, likierów, rumu i wszelkich spirytusów. 1364 5 6

Mam zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, iż dnia 1 Października objąłem w zarząd

Hotel Krakowski

położony w najpiękniejszej części m. KRAKOWA, wytwornie urządzony, z ŁAZIENKAMI i ŁAZNIĄ w miejscu. W hotelu znajduje się RESTAURACYA z KAWIARNIĄ. Elegancya w urządzeniu mieszkań, taniość, dobór potraw, szybka i uprzejma usługa, znakomicie zaopatrzona piwnica w WINA FRANCUSKIE, WĘGIERSKIE i AUSTRYACKIE wszelkiego rodzaju i gatunku, wreszcie wieloletnia moja praktyka w hotelach krajowych i zagranicznych pozwalają mi spodziewać się, iż HOTEL KRAKOWSKI zasłuży sobie na względy P. T. Podróżnych, jako zakład pierwszorzędny. 739 14 20

FRANCISZEK WANICKI dzierżawca Hotelu Krakowskiego.

PIERWSZY MAGAZYN SUKNA i KORTÓW

pod firmą

S. M. Armatys i Spółka

w Krakowie, Sukiennice l. 15

zaopatrzony w najmodniejsze i najgustowniejsze towary, przeważnie wyroby angielskie i francuskie, poleca takowe po cenach umiarkowanych.

Czyniąc zadość życzeniom Szanownej Publiczności, przyjmujemy na miejscu obstalunki na gotowe ubrania, gdzie podług najnowszych żurnali, w bardzo krótkim czasie wykonywane zostają.

Józef Armatys. 814 3 8 **Stanisław M. Armatys.**

Panna z Warszawy

kompletnie uzdolniona w krawiectwie i kroju jak najświeższej mody paryzkiej, przybyła na stałe do Krakowa. Życzy sobie przyjąć roboty w domach prywatnych lub też w pierwszorzędnych magazynach. Adres: „H. R." w Administracyi „Nowej Reformy". 1000 1 3

Słuchajcie i podziwiajcie!

Aby licznie nadsyłanym zamówieniom zadość uczynić, widziałem się spowodowanym zakupić cały pozostały skład **nowo ulepszonego srebra Britannia** u pewnej upadłej fabryki srebra Britannia. Towary te sprzedawane będą niżej wszelkiej ceny, a właściwie mówiąc **„prawie zadarmo."**

Za przysłaniem należytości lub za pobraniem pocztowem w kwocie **8·50** otrzyma każdy następujących 53 przedmiotów w czwartej części rzeczywistej wartości.

6 najlepszych noży stołowych, ostrza z prawdziwej angielskiej stali	6 noży deser. lub dziecinnych widelcy
6 najlepszych widelców	6 najlepszych podstawek pod noże
6 ciężkich łyżek stołowych	1 ciężka chochla
12 podobnych łyżeczek do kawy	1 „ chochelka
1 . . .	1 tabletta 30 cm.
	2 noże do rozkładania kurcząt

Wszystkich 53 przedmioty noszą stempel fabryki: **„Prawdziwa ulepszona Britannia"** i sporządzone są z najlepszego i jedynego metalu, który po **dwudziestopięcioletniem używaniu** nie da się od prawdziwego srebra odróżnić, jak tego następujące pismo poręczające dowodzi.

Poręczenie: Oświadczam, że za każdy kupiony u mnie garnitur zwrócę całą należytość, gdyby który z przedmiotów w przeciągu 25 lat zczerniał.

Z powodu ogromnego poszukiwania powyższych garniturów uprasza się o jak najspieszniejsze zamówienia, gdyż wkrótce cały zapas wyczerpanym będzie.

Zamówienia nadsyłać należy do: 976 4 12

L. NELKEN's Britannia - Silber - Fabriks - Hauptdepôt
Wien I., Maria Theresienstrasse Nr. 32.

N. B. W razie, gdyby garnitur nie przypadł do upodobania, pieniądze zwracam bez zastrzeżeń.

PROSZEK CZYSZCZĄCY srebro Britannia w wielkich paczkach po 15 ct.

W Krakowie nabyć można tych losów:

W Kasie Oszczędności, w Galic. Banku dla Handlu i Przemysłu, w Galic. Zakładzie Kredyt. włościańskim i w kantorze p. Alberta Mendelsburga.

Ciągnienie 5 Stycznia

LOTERYA TRYESTYŃSKA

TRYESTYŃSKA LOTERYA WYSTAWOWA.

1. Główna Wygrana w gotówce **50.000 fl.**

2. Główna Wygrana w gotówce **20.000 fl.**

3. Główna Wygrana w gotówce **10.000 fl.**

Dalej

1 à 10.000 fl. — 4 à 5.000 fl. — 5 à 3.000 fl. — 15 à 1.000 fl. — 30 à 500 fl. 50 à 300 fl. — 50 à 200 fl. — 100 à 100 fl. — 200 à 50 fl. — 542 à 25 fl.

827 razem 7 16

1000 Wygranych w sumie 213.550 złr.

Szczegółowe wykazy wygranych są we wszystkich miejscach sprzedaży losów do przejrzenia.

CENA LOSU 50 CENTÓW.

Zamówienia z załączeniem 15 ct. na koszt przesyłki przyjmuje się pod adresem:

Oddział Loteryjny Wystawy w Tryeście

(Lotterie-Abtheilung der Triester Ausstellung) Piazza Grande Nr. 2 w Tryeście.

W sprawie rozsprzedaży losów zgłosić się należy natychmiast pod wyżej podanym adresem.

Kalendarzyk . . .

wraz z najnowszym cennikiem

broń i pat. . .

rozsełane na żądanie franco gratis. Ceny tak. . . krajowa a nawet wiedeńska konkurencyę usuwają. 1177 1 10

F. I. Demmer w Krakowie.

W handlu bławatnym

ANT. CZERNEGO

W KRAKOWIE

znajduje się skład komisowy

Dywanów i Portier

perskich i tureckich. 940 . .

!!TERNO!!

Pięć tysięcy reńskich wypłacę gotówką temu, który nie wygra zapomocą moich genialnej, świetnie wypróbowanej ko. . . binacyi do grania **TERNO.** Stosy listów dziękczynnych moich klientów leżą do przejrzenia, o ile dyskrecya na to zezwala. Na listy opatrzone marami natychmiast odpowiada franco . . . tis matematyk

M. PERCI

Buda-Peszt, Palatingasse 17.

Do Wielmożnego Pana

Bonifacego Stillera

właściciela zakładu leczniczego w Morszynie.

Mam zaszczyt zawiadomić W. . ., że wody gorzka i sól pochodzące ze źródła morszyńskiego zostały z dobrym skutkiem wypróbowane w n. . . szym Szpitalu.

Wedle sprawozdań prymarjatów, uznaną została ich skuteczność pewna, szybka jako środek czyszczącego, i okazały się odpowiedniemi do użytku w tych zboczeniach czynnościowych trzewów brzusznych, w których są wskazane wody gorzkie.

Na podstawie tej doświadczonej skuteczności zostało zaprowadzone w naszym Szpitalu powszechne użycie wód gorzkich i soli morszyńskiej w miejsce dotąd używanych innych wód gorzkich.

Lwów dnia 10 Lutego 1882.

Dyrektor Szpitala powszechnego krajowego
Dr. Głowacki.

Sól gorzka ze zdroju „Bonifacego" w Morszynie jako też i tamtejszą wodę mineralną „Bonifacego" używałem w Szpitalu powszechnym w Czerniowcach, przez czas dłuższy, i doszedłem do przekonania, że tak woda jak i sól w odpowiednich dawkach sprawia obfite wypróżnienia bez bólu i uposledzenia trawienia, w skutek czego sól jako też i woda każdemu jako środek . . . do dłuższego użycia . . .

Czerniowce d. 17 L. . .

Dr. B. Wolan

c. k. radca sanitarny prymarjusz i docent Uniwersytetu.

50 sztuk tylko 15 kr.

Praktyczne i tanie a niezbędne w gospodarstwie domowem!

Patentowana angielska

MASA

DO PODPALANIA

Wyłączny SKŁAD na Kraków i okolicę w handlu pod firmą:

M. JAWORNICKI

Rynek 44.

Dodiorcom większych ilościach ustępuje się stosowny rabat. 1 . . 7 6 6

50 SZTUK TYLKO 15 CENT.

TUTKI

do papierosów

z bibułki francuskiej **Persan, Hublon i Mais,** jako też w kartonach różnej szerokości **po cenie fabrycznej,** . . . dzież **maszynki do robienia papierosów** w . . . poleca firma:

F. A. GRIGAR

w Krakowie, linia A-B.

Dla pp. kupców odstępuje się rabat. Zamówienia uskuteczania się odwrotna . . . 698 15 26

HARMONIE organowe

do domu, szkół i kościołów . . . czterech od 54 złr., . . . z pedałem poczawszy od 1 . . . itd.

poleca zakład budowy h. . . organowych **P. R. . .** w Pr. Szla. . . Cenniki darmo . . .